PONIEDZIAŁEK
06|11|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 970 NR 200 (21 152)

Fot. Ada Romanowska

OLSZTYN JEST W GRZE

SPORT CODZIENNIE

UDANY TRZECIOLIGOWY WEEKEND \20

SIATKARZE WRESZCIE ZDOBYLI NYSĘ \21

KOSZTOWNE GAPIOSTWO OLIMPII \22

ISSN 0137-9127

TRANSPARENT BYŁ ZGODNY Z PRAWEM \4

PRZED NAMI KOLEJNA FALA ZAKAŻEŃ? \5

SĄ WINNI PONAD 70 MILIONÓW \10

ZNALAZŁAM POMYSŁ NA SIEBIE \12

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA
W NAJPOPULARNIEJSZYM SERWISIE NA WARMII I MAZURACH
GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGLOSZENIA
GAZETA OLSZTYŃSKA
6623otbp-g -P

eprasa.pl 65886162d3

GRA O MARSZAŁKA - PIERWSZY TEST NOWEGO SEJMU

Wybór marszałka Sejmu – tego dotyczyć będzie najpewniej pierwsze głosowanie, w którym 13 listopada udział wezmą nowi posłowie. Będzie to też pierwszy sprawdzian dla tworzącej się większości. Wyjaśniamy zasady, zgodnie z którymi toczyć się będzie sejmowa rozgrywka inaugurująca nową kadencję.

Od wyborów parlamentarnych minęły trzy tygodnie. Prezydent Andrzej Duda nie podjął jeszcze kluczowych decyzji o powierzeniu misji tworzenia nowego rządu i o wyznaczeniu marszałka-seniora, który pokieruje pierwszymi obradami. Znamy już jednak datę inauguracyjnego posiedzenia Sejmu, które zaplanowano na 13 listopada. To właśnie wtedy ślubowanie złożą nowi posłowie, wybrani zostaną marszałek Sejmu i wicemarszałkowie, a premier Mateusz Morawiecki złoży dymisję rządu.

Zasady przeprowadzenia pierwszego posiedzenia Sejmu po wyborach określa dosyć szczegółowo regulamin Sejmu. Zgodnie z nim owo posiedzenie otwiera marszałek-senior powoływany przez prezydenta spośród najstarszych wiekiem posłów. Najbardziej wiekowymi posłami w rozpoczynającej się kadencji są Antoni Macierewicz z PiS (75 lat), Jarosław Kaczyński z PiS (74 lata), Ryszard Terlecki z PiS (74 lata), Bogusław Wołoszański z KO (73 lata), Leonard Krasulski z PiS (72 lata), Czesław Siekierski z PSL (71 lat) i Bożena Borys-Szopa z PiS (69 lat).

Przed kilkoma dniami RMF FM podało, że do prezydenta trafiła już lista sporządzona przez PKW z 7 nazwiskami kandydatów na marszałka seniora. PAP nie udało się potwierdzić tej informacji w Kancelarii Prezydenta i w PKW. Jak wynika jednak z przepisów, prezydent nie jest związany tymi kandydaturami. Zobligowany jest natomiast do powołania marszałka-seniora do rozpoczęcia pierwszego posiedzenia Sejmu.

Po wyborach w 2019 r. nowy Sejm rozpoczął swoją działalność 12 listopada. Posiedzeniu temu przewodniczył wówczas Antoni Macierewicz. Cztery lata wcześniej pierwsze obrady odbyły się także 12 listopada. Prowadził je wtedy Kornel Morawiecki. Zgodnie z przepisami marszałek-senior pełni funkcję do wyboru marszałka Sejmu. Dochodzi do tego podczas pierwszego posiedzenia izby po ślubowaniu nowych posłów.

X/Marcin Obara

Kandydatów na marszałka może zgłosić grupa co najmniej 15 posłów, przy czym każdy poseł może poprzeć tylko jedną kandydaturę. Marszałka Sejmu wybiera się bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Przed wyborem marszałka Sejmu dopuszcza się także rozpatrywanie wniosków formalnych. Może nim być np. wniosek o przerwę w obradach. W ostatnich kadencjach Sejmu do wyboru marszałka dochodziło bezpośrednio po ślubowaniu posłów.

Wyjątkiem jednak było inauguracyjne posiedzenie Sejmu w 2005 r. Wówczas – 19 października 2005 r. – przerwane zostało inauguracyjne posiedzenie Sejmu V kadencji. Wśród 460 posłów największym klubem było PiS z 155 posłami, PO miało 133 posłów. Jako kandydata na marszałka zgłoszono Bronisława Komorowskiego (PO). Po wystąpieniach ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Marka Belki oraz odebraniu ślubowań od posłów wniosek formalny o tygodniową przerwę zgłosił wtedy Ludwik Dorn (PiS). „Dziwi i zapowiada stan napięcia i konfliktu zgłoszenie przez drugi co do wielkości klub w Sejmie kandydata na marszałka bez porozumienia z najsilniejszym klubem w Sejmie" – uzasadniał. Wniosek Dorna przeszedł wtedy głosami PiS i Samoobrony; ówczesny marszałek senior Józef Zych odroczył posiedzenie. Ostatecznie na marszałka Sejmu 26 października 2005 r. został wybrany kandydat PiS Marek Jurek, który w głosowaniu pokonał Komorowskiego.

Mimo zbliżającego się pierwszego posiedzenia Sejmu największe ugrupowania nie wyznaczyły jeszcze kandydatów na marszałka Sejmu. Giełda nazwisk jest szeroka, a media systematycznie donoszą o kolejnych potencjalnych kandydaturach. Niektórzy politycy dotychczasowych partii pozycyjnych nie wykluczają przy tym zawarcia porozumienia w sprawie tzw. rotacyjnego marszałka Sejmu. Wiceprzewodniczący PO Borys Budka mówił w czwartek, że taki projekt ma szansę na prowadzenie, a kwestią do rozważenia jest jeszcze m.in. czas rotacji tego stanowiska, co roku lub co dwa lata. W sprawie ewentualnej rotacyjności marszałka Sejmu wypowiedział się w piątek lider Trzeciej Drogi Szymon Hołownia (Polska 2050). Jego zdaniem „co do zasady to nie jest dobry pomysł, dlatego że osłabia tę osobę, która pełni tę funkcję".

O tym, jakie rozwiązanie zostanie przyjęte w tej kwestii i kto ostatecznie stanie na czele izby niższej, przekonamy się zapewne 13 listopada. Po wyborze marszałka Sejm będzie mógł formalnie rozpocząć prace nad tworzeniem prawa w Polsce.

ŹRÓDŁO: PAP/MATEUSZ MIKOWSKI, MARCIN JABŁOŃSKI

IZRAELSKI MINISTER: UŻYCIE BOMBY JĄDROWEJ W GAZIE JEST „OPCJĄ"

Skrajnie nacjonalistyczny minister dziedzictwa Izraela Amihaj Elijahu oświadczył w niedzielę, że użycie broni nuklearnej w Strefie Gazy w wojnie z palestyńskim ruchem Hamas jest „opcją". Mówił o tym w wywiadzie radiowym.

Elijahu powiedział, że nie jest całkowicie usatysfakcjonowany zasięgiem izraelskich represji na terenach palestyńskich po ataku Hamasu na Izrael 7 października.

Zapytany przez dziennikarza, czy wobec tego należałoby spuścić „jakąś bombę nuklearną na całą Strefę Gazy i wszystkich tam zabić", odparł: „Jest to jakaś opcja".

Biuro premiera Benjamina Netanjahu szybko opublikowało oświadczenie krytykujące „oderwane od rzeczywistości" komentarze i podkreśliło, że armia izraelska stara się oszczędzać „nie-bojowników" w Strefie Gazy. Netanjahu zawiesił też udział ministra w posiedzeniach rządu „do czasu nowej decyzji".

ŹRÓDŁO: PAP

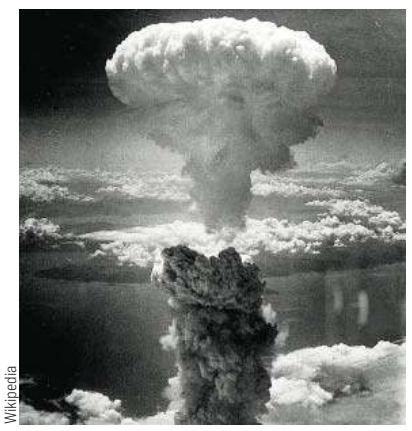
Wikipedia

Wybuch bomby jądrowej w Nagasaki (9 sierpnia 1945 roku)

70 LAT TEMU (6 LISTOPADA 1953 ROKU) POWSTAŁ TEATR TELEWIZJI.

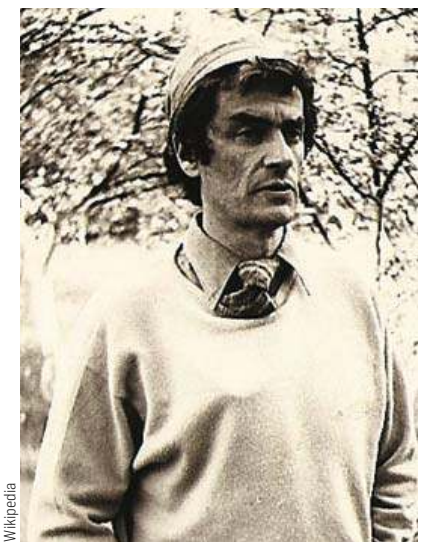
Wikipedia

Adam Hanuszkiewicz – pierwszy główny reżyser Teatru Telewizji Polskiej w latach 1957-1963

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 65886162d3

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Fot. Ada Romanowska

MONOPOLY WESZŁO DO GRY W OLSZTYNIE

KULTOWA PLANSZÓWKA W OLSZTYŃSKIEJ WERSJI JEST JUŻ GOTOWA DO GRY. TRAFIŁA NIE TYLKO DO SKLEPÓW, ALE TEŻ NA STOŁY OLSZTYNIAKÓW, KTÓRZY JUŻ TESTUJĄ MONOPOLY OLSZTYN. JAKIE MAJĄ WRAŻENIA?

Czy jest ktoś, kto nie zna Monopoly? To jedna z najpopularniejszych gier na świecie. Kupuje się w niej nieruchomości, sprzedaje, stawia hotele albo… siedzi wwięzieniu. Gra istnieje jużniemal 90 lat. Przez ten czas pojawiło się mnóstwo miejskich wersji gry, jak Sydney, Dubaj, Gdańsk, Kraków, Rzeszów, Zielona Góra czy nawet Ciechanów. Teraz przeszedł czas na Olsztyn.

— Mamy teraz Rok Kopernikański, 550-lecie urodzin astronoma i 670-lecie założenia naszego grodu nad Łyną: Olsztyna. To znakomite daty i świetna okazja, żeby Olsztyn wszedł do gry Monopoly — mówi Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — Jestem przekonany, że ta gra będzie cieszyć się wielkim zainteresowaniem. I że siądziemy przy niej całymi rodzinami.

Każdy, kto grał kiedyś w Monopoly, wie, że następujące po sobie na pola na planszy zyskują na wartości. Pojawiają się więc na nich nieruchomości, które możemy kupić — od najdroższych do najtańszych. W przypadku Olsztyna najtańsza jest Baba Pruska i Wysoka Brama, potem następnie pojawiają się odnowiona Hala Urania, CRS Ukiel i Aquasfera. Najdroższe pola zarezerwowane są dla parków — Centralnego, Jakubowo i Podzamcze. Sporo zapłacić trzeba również za Stare Miasto i Zamek Kapituły Warmińskiej, który jest najdroższy. Przypomnijmy, że zamek został wybrany przez mieszkańców w głosowaniu. Ratusz ogłosił konkurs, w którym o jedno pole na planszy konkurowały trzy pozycje związane z Mikołajem Kopernikiem. Największym powodzeniem cieszył się właśnie zamek. Pozostałe lokalizacje, choć przegrały, również weszły do gry — to Ławeczka Kopernika i tablica astronomiczna.

W porównaniu z klasyczną wersją w olsztyńskiej zamiast czterech dworców kupimy cztery jeziora — Kortowskie, Skandę, Długie i Ukiel. Niestety Dworzec Główny nie pojawił się na planszy. Nie ma też żadnego teatru ani filharmonii. Nie można kupić również ratusza. Brakuje też uniwersytetu, choć ten pojawia się na kartach Szansy. Trzeba np. zapłacić czesne za akademik. Chodząc pionkiem po planszy, można też kupić bilet miesięczny, kurs żeglarski, planetarium albo pomnik Kopernika.

Co o grze sądzą olsztyniacy?

— Gdy tylko gra trafiła w nasze ręce, syn szukał Stomilu Olsztyn na jednym z pól. Nie znalazł. Szkoda. Mimo tego bardzo nas cieszy, że będziemy mogli zagrać w olsztyńskie Monopoly. Kupiłam jedną grę dla siebie, a drugą na prezent dla koleżanki, która przyleciała z zagranicy — przyznaje pani Karolina. — Mam dwójkę małych dzieci, więc często i chętnie graliśmy w Monopoly razem. Mamy już jedną wersję, teraz dołączy do niej nasza, lokalna.

— Pamiętam, że gdy byłem dzieckiem, grałem z ojcem w Monopoly. Pierwszą wersję kupił mi w latach dziewięćdziesiątych. Do dzisiaj zresztą chętnie razem gramy. Teraz będę to robił też ze swoim synem. Zaczniemy od olsztyńskiej edycji. Bardzo mnie to cieszy, że w Monopoly grają kolejne pokolenia — podkreśla pan Adam. — Pola są dobrze dobrane. Wiadomo, pojawiają się na nich również sponsorzy, ale pewnie musieli coś dołożyć, żeby gra mogła powstać. Mimo tego gra jest świetna. Najważniejsze, że na planszy są kultowe miejsca Olsztyna.

Pola do kupienia

W grze pojawiają się pola lokalnych partnerów, którzy zapłacili za miejsce na planszy. Wśród nich są Arbet, Przemysłówka, Galeria Warmińska, Aura, Kuźnia Społeczna oraz New House Nieruchomości. Z kolei pola zarezerwowane w klasycznej wersji gry dla wodociągów i elektrowni zastąpiono polami Radia Eska i Eska TV.

— Jako Bank Żywności stworzyliśmy Kuźnię Społeczną i bardzo chcieliśmy, aby to miejsce zaistniało w grze Monopoly. Żeby łączyło społeczeństwo. Cieszę się, że w Monopoly znalazło się miejsce na aspekty społeczne, które są niesamowicie istotne. Bank Żywności to niemarnowanie jedzenia, zrównoważony rozwój i gospodarka obiegu zamkniętego. To są aspekty, o których będzie się dyskutowało w trakcie gry — zauważa Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie. — Gdy dostaliśmy propozycję, aby pojawić się w grze, nie zastawialiśmy się mentalnie. Ale że zawsze o coś chodzi i zawsze są to finanse, to dlatego trochę negocjowaliśmy. Ale na szczęście część społeczna z biznesową znalazła wspólny mianownik.

— Bardzo się cieszę jako mieszkaniec Olsztyna i człowiek, który prowadzi tu swoje biznesy, że Olsztyn doczekał się swojej edycji. Od 25 lat zajmuję się budownictwem, a od niemal 20 budownictwem mieszkaniowym — dodaje Andrzej Bogusz, prezes Arbet Investment Group. — Mam wrażenie, że Arbet odcisnął swoje piętno na mapie architektonicznej miasta. Dlatego nie wyobrażałem sobie, żeby nas nie było w Monopoly.

Gdzie kupić Monopoly Olsztyn?

— Gra dostępna jest w sieciach handlowych, które sprzedają planszówki. Rozpoczęła się również sprzedaż internetowa. Można więc powiedzieć, że olsztyńską grę można kupić wszędzie — mówi Szymon Guz z firmy Winning Moves, pomysłodawca przeniesienia Olsztyna na planszę Monopoly. — Pierwsza produkcja to 5 tys. egzemplarzy. Gdy to się wyprzeda, pojawią się kolejne nakłady. Natomiast największa z plansz, która towarzyszyła eventowi związanemu z premierą gry, zostanie w Olsztynie. Ma wymiary 8 x 8 m, więc jest gigantyczna. Na pewno olsztyniacy będą mogli grać na niej do woli, wcielając się w pionki. Gdzie? To się dopiero okaże.

Ile kosztuje olsztyńska wersja?

Podczas premiery można było kupić grę za 129,90 zł. W popularnej sieciówce sprzedającej planszówki jest dostępna za 149 zł. W internecie najtańsza kosztuje 126,79 zł. W jednym z olsztyńskich supermarketów Monopoly jest w cenie 119,99 zł.

W czasie premiery Monopoly w Olsztynie pojawił się również tort urodzinowy z okazji 670 urodzin miasta.

eprasa.pl 65886162d3

Czy zmiana rządu uratuje sowieckiego żołnierza?

fot. Zbigniew Woźniak

TRANSPARENT NA POMNIKU BYŁ ZGODNY Z PRAWEM I PRAWDĄ

Nie będzie śledztwa w sprawie wywieszenia na Pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej w Olsztynie transparentu porównującego sierp i młot ze swastyką i literą „Z", którą Rosjanie używali do oznakowania swoich wojsk atakujących Ukrainę.

Baner wywiesił Wojciech Kozioł, olsztyński działacz opozycji, który od lat domaga się usunięcia pomnika. Nie spodobało się to działaczowi lewicy z Olsztyna Bartoszowi Gruceli.

Latem tego roku zwolennicy zachowania pomnika zorganizowali przed nim debatę pod nazwą „Projekt dla pokoju", której celem było przedstawienie argumentów za pozostawieniem go w centrum Olsztyna.

Przed tym spotkaniem odbyła się przed pomnikiem konferencja dotycząca usunięcia pomnika. W jej trakcie zawieszono baner z symbolami sierpa, młota, swastyki i litery. Zrobił to działacz opozycyjny z okresu stanu wojennego Wojciech Kozioł, który od lat domaga się usunięcia monumentu.

Zdaniem Gruceli treści zamieszczone na banerze propagowały ustrój totalitarny. Jednak, jak wyjaśniał Wojciech Kozioł, „nie wywiesił on transparentu po to, by propagować ustrój totalitarny, ale po to, by zasygnalizować, że armie te są tak samo zbrodnicze".

Doniesieniem zajęła się prokuratura. — Mając na uwadze całościowy kontekst umieszczenia transparentu, czyli w okolicznościach nawołujących do usunięcia pomnika, którego przedmiotem jest wdzięczność żołnierzom Armii Czerwonej, nie można uznać, iż działanie Wojciecha Kozioła było determinowane chęcią przekonania kogokolwiek do ustroju totalitarnego czy faszystowskiego — wskazał prokurator, wydając decyzję o umorzeniu dochodzenia.

Przypomnijmy, że na początku roku wojewoda warmińsko-mazurski nakazał usunięcie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej z centrum Olsztyna. Ma on trafić do muzeum. We wrześniu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę gminy Olsztyn na decyzję ministra kultury, który utrzymał w mocy decyzję wojewody warmińsko-mazurskiego nakazującą usunięcie pomnika. Wyrok zapadł w I instancji.

Wojewoda swoją decyzję oparł między innymi na opinii prezesa IPN, że pomnik wzniesiony został w celu upamiętnienia Armii Czerwonej i propaguje komunizm, więc podlega ustawie dekomunizacyjnej i powinien zniknąć z przestrzeni publicznej. W połowie maja decyzję wojewody utrzymał w mocy minister kultury, uznając ją za słuszną i zgodną z prawem.

Odsłonięty w 1954 r. pomnik stoi w centrum Olsztyna. Nazywany jest przez mieszkańców „szubienicami" z powodu kształtu pylonów. Socrealistyczny monument przedstawia m.in. sylwetkę czerwonoarmisty i sceny nawiązujące do walk w czasie II wojny światowej.

Protesty przeciwko dalszemu pozostawieniu „szubienic" nasiliły się po ataku Rosji na Ukrainę. Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz deklarował wówczas wolę usunięcia pomnika, jednak potem się z tego wycofał. Ze względu na walory artystyczne i twórcę dzieła Xawerego Dunikowskiego miasto chce pozostawić monument, przekształcając to miejsce w muzeum pamięci obrazujące losy tych ziem pod rządami systemów totalitarnych.

Pomnik stoi w centrum miasta, które w 1945 roku spalili sowieccy żołnierze. Zamordowali kilkuset jego mieszkańców i zgwałcili wiele kobiet...

(PAP)/RED. IH

FOTELE Z KINA NA SPRZEDAŻ

fot. archiwum Gazety Iławskiej

Rozpoczyna się remont iławskiego kinoteatru Pasja. Fotele z sali kinowej zostały przeznaczone do sprzedaży. To ciekawa oferta dla kolekcjonerów i miłośników kina. Remont rozpocznie się 6 listopada i potrwa do końca grudnia. Sala będzie odmalowana, pojawią się nowe wykładziny i fotele. Obecne fotele będzie można kupić za 200 zł brutto. Więcej informacji pod nr tel. 89 649 16 22. Na nowych właścicieli czeka 221 sztuk foteli z kinoteatru Pasja w Iławie. **AL**

ZWIĄZKOWCY POSKARŻYLI SIĘ NA KOMENDANTA POLICJI

Nie wszystkim podoba się to, jak szef Komendy Miejskiej policji w Olsztynie sprawuje swoją funkcję. Jeden ze związków zawodowych złożył zawiadomienie do prokuratury w sprawie podejrzenia m.in. przekroczenia przez niego obowiązków służbowych. Ten odrzuca ich zarzuty.

Prokuratura Rejonowa w Szczytnie prowadzi śledztwo z zawiadomienia Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Warmińsko-Mazurskiego w sprawie m.in. przekraczania lub niedopełniania obowiązków służbowych przez Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie. Miało do tego dochodzić od stycznia 2022 roku do maja 2023 roku.

— Niedopełnienie obowiązków miało polegać m.in. na tym, iż jako bezpośredni przełożony funkcjonariuszy policjantów służących w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie i działających w strukturach funkcjonującej w tej Komendzie Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" złośliwie naruszał ich prawa pracownicze wynikające ze stosunku pracy m.in. poprzez uniemożliwianie podnoszenia kompetencji zawodowych i bezpodstawne delegowanie do pełnienia służby w innych jednostkach. Przez to dyskryminował ich wbrew obowiązującemu zakazowi z powodu przynależności do związku zawodowego i utrudniał wykonywanie działalności związkowej, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego funkcjonariuszy wedle zapisów Ustawy o związkach zawodowych — wyjaśnia Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Jak dodał prokurator, postępowanie to jest w fazie „in rem", co oznacza, iż nikomu nie przedstawiono zarzutów. — Trwa gromadzenie materiału dowodowego. Przesłuchano już większość świadków, w tym składających zawiadomienie funkcjonariuszy — dodał rzecznik prokuratury.

Jak się dowiedzieliśmy, w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie aktualnie funkcjonują cztery związki zawodowe reprezentujące interesy policjantów oraz pracowników policji.

— Należy podkreślić, że tylko jedna z tych organizacji wniosła jakiekolwiek zastrzeżenia co do współpracy z Komendantem Miejskim Policji w Olsztynie, kierując je bezpośrednio do prokuratury. W postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Szczytnie Komendant Miejski Policji w Olsztynie jest stroną i nie jest upoważniony do komentowania ustaleń prokuratury. Komenda Miejska Policji w Olsztynie w pełni realizuje polecenia i poddaje się czynnościom podejmowanym w tej sprawie przez prokuratora, który ma dostęp do wszystkich materiałów związanych z tą sprawą — podkreśla mł. asp. Andrzej Jurkun, oficer prasowy Komenda Miejskiego Policji w Olsztynie.

Dodaje, że „Komendant Miejski Policji w Olsztynie insp. Piotr Koszczał zdecydowanie zaprzecza, aby jego decyzje personalne miały jakikolwiek związek z przynależnością związkową jego podwładnych".

— Zgodnie z zapisami Ustawy o policji każdy policjant decyzją kierownika jednostki organizacyjnej może zostać przeniesiony do pełnienia służby albo delegowany do czasowego pełnienia służby w innej jednostce organizacyjnej policji. Powyższe decyzje podyktowane mogą być ekonomiką służby czy zapewnieniem zachowania ciągłości służby w danej komórce organizacyjnej policji — wyjaśnia przedstawiciel olsztyńskiej komendy.

RAZ

eprasa.pl 65886162d3

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

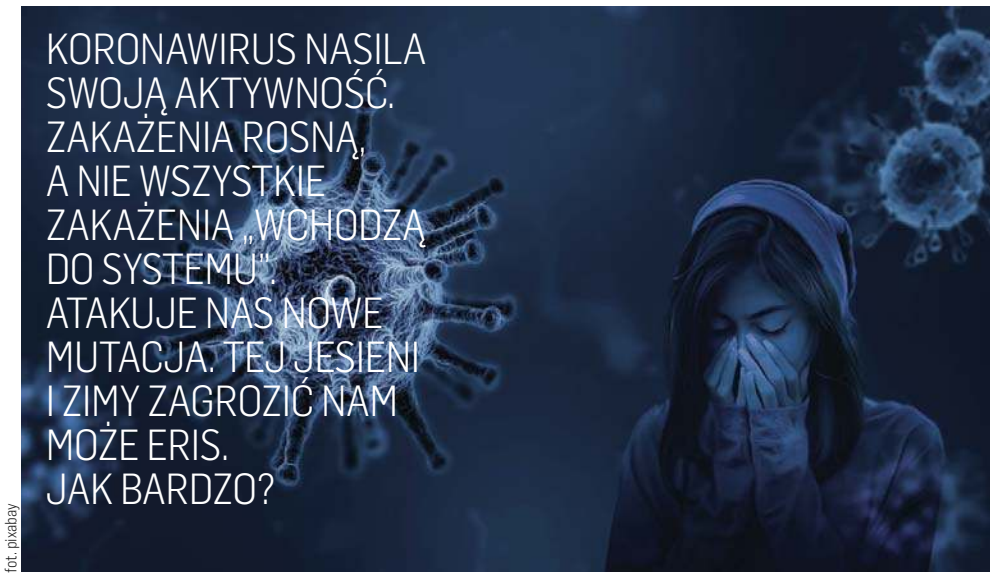

fot. pixabay

PRZED NAMI KOLEJNA FALA ZAKAŻEŃ?

W piątek 3 listopada na Warmii i Mazurach wykryto 44 zakażenia koronawirusem. W całej Polsce potwierdzono 1091 przypadków. Z powodu zakażenia zmarły 2 osoby. Naukowcy w ostatnich miesiącach ostrzegali przed wzrostem zachorowań i przed nowymi wariantami koronawirusa.

— Podwajamy co tydzień liczbę przypadków, które identyfikujemy. Jednak do systemu wchodzi mało z nich, bo większość z nas albo bada się poza systemem, albo przechodzi chorobę w domu — przyznaje Janusz Dzisko, szef olsztyńskiego sanepidu. — Myślę, że więcej będzie można powiedzieć po tzw. długim weekendzie listopadowym. Jadąc na groby bliskich, mieszaliśmy się przecież z rodzinami z całej Polski. Możemy się więc spodziewać wzrostu zakażeń.

Uczymy się bronić

W połowie sierpnia na świecie zaczął gwałtownie rozprzestrzeniać się wariant o nazwie Eris. Eksperci ostrzegali, że jesienią fala zakażeń za jego sprawą może przybrać na sile. Teraz, w listopadzie, ta mutacja już nieźle się rozgościła nie tylko w Europie, ale i w Polsce. We wtorek przed dniem Wszystkich Świętych odnotowano u nas najwięcej zakażeń od pół roku — 1104, z czego 776 pacjentów zachorowało po raz pierwszy, a 328 to przypadki ponownego zakażenia. W ciągu jednego dnia statystyki wzrosły o ponad tysiąc przypadków. Do teraz nie spadają. Wychodzi na to, że nowy wariant cechuje się wysoką zaraźliwością oraz szybko się rozprzestrzenia. Jednak wskazywanie liczby zakażeń nie zawsze może zwiastować najgorsze — zwłaszcza jeśli nie przekłada się to na ciężkie przypadki, które trafiają do szpitala lub liczbę zgonów. Zakażenie przechodzimy często łagodniej, bo nasze układu odpornościowe nauczyły się bronić przed infekcją. Jesteśmy albo zaszczepieni, albo przechorowaliśmy już koronawirusa. Dzięki temu zagrożenie jest znacznie mniejsze niż w poprzednich latach.

Ale lepiej dmuchać na zimne. Nie bez powodu coraz więcej szpitali wprowadza zakaz odwiedzin. Tak zrobiła m.in. olsztyńska poliklinika. Odwiedzający nie mogą wchodzić na oddział kliniczny hematologii oraz do klinik radioterapii i chirurgii onkologicznej.

Czym objawia się Eris?

Objawy wariantu Eris są bardzo podobne do objawów innych wariantów koronawirusa i dotyczą przede wszystkim górnych dróg oddechowych. Zakażeni narzekają na ból gardła, katar, przekrwienie błon śluzowych nosa i kaszel. Pacjenci zgłaszają również takie objawy jak bóle głowy, zmęczenie, gorączkę i ból mięśni.

Ze względu na nakładanie się objawów innych chorób układu oddechowego, infekcję koronawirusem wariantu Eris można łatwo pomylić ze zwykłym przeziębieniem, alergią, grypą czy zapaleniem płuc. Mutacja Eris wydaje się jednak bardziej zaraźliwa niż poprzednie warianty koronawirusa SARS-CoV-2. Dlatego warto zachować szczególną ostrożność w pomieszczeniach zamkniętych, słabo wentylowanych i zatłoczonych, np. w transporcie publicznym czy placówkach opieki zdrowotnej.

— Na szczęście zakażenie przebiega w miarę łagodnie i nie wymaga tylu łóżek na oddziałach zakaźnych. Mamy jednak pacjentów covidowych, którzy wymagają szpitala — zauważa Janusz Dzisko. — Dlatego, żeby się nie zakazić, muszą dbać o siebie osoby z grupy najwyższego ryzyka, m.in. ci, którzy chorują na cukrzycę czy na serce. Teraz kiedy mamy czas infekcji nie tylko covidowych, powinniśmy nosić maseczki. Gdy myliśmy ręce i korzystaliśmy z maseczek, nie mieliśmy prawie wcale grypy. To działa! Może warto chronić siebie i innych?

Nowe szczepionki

Prawdopodobnie w drugiej połowie listopada do Polski dotrze około miliona dawek preparatu Novavax — nowej, zmodyfikowanej szczepionki przeciwko koronawirusowi, dopuszczonej do użytku przez Europejską Agencję Leków 31 października. W pierwszej kolejności preparatem zaszczepić się będą mogły osoby z grup ryzyka: kobiety w ciąży, pacjenci z obniżoną odpornością, pracownicy ochrony zdrowia, którzy mają bezpośredni kontakt z zakażonymi oraz seniorzy po 65 roku życia.

Jesień i zima to również okres wzmożonych zachorowań na grypę. Najskuteczniejszą metodą uniknięcia zachorowania i związanych z nim powikłań również jest szczepienie.

SERCE 13-LATKA NA CHWILĘ PRZESTAŁO BIĆ

Ostatnie chwile wakacyjnej beztroski Michał Wójcik z Iławy spędzał na wędkowaniu. Okrutny los sprawił, że podczas zarzucania wędką dotknął linii wysokiego napięcia i został porażony prądem. Jego serce na chwilę przestało bić...

Ten dramat rozegrał się 2 września. Michał z rodziną spędzał czas nad stawem na połowie ryb. Podczas zarzucania dotknął wędką linii wysokiego napięcia. Doszło do tragedii; w wyniku porażenia prądem serce chłopca przestało bić. Dzięki natychmiastowej reakcji i podjętej reanimacji udało się przywrócić do życia 13-latka, ale jego życie już nie jest takie jak przed tym feralnym dniem. W pierwszych dniach września nie szykował się do szkoły; walczył o życie na Oddziale Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. W wyniku niedotlenienia nastąpiło ciężkie uszkodzenie niedokrwienno-niedotlenieniowe mózgu. Po miesiącu na Oddziale Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie w wyniku zakażenia sepsą został przeniesiony na Odział Zakaźny. Obecnie Michał Wójcik przebywa na Oddziale Neurologiczno-Rehabilitacyjnym, gdzie specjaliści pomagają mu stanąć na nogi.

fot. archiwum zbiórki

Michał od momentu wypadku jest chłopcem leżącym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji, wymaga całodobowej opieki. Nie jest w stanie samodzielnie jeść, pić, poruszać się.

— LEKARZE TWIERDZĄ, ŻE POZOSTAJE BEZ LOGICZNEGO KONTAKTU; MY WIERZYMY, ŻE TO WSZYSTKO SIĘ JESZCZE ODMIENI — MÓWIĄ BLISCY MICHAŁA. — POTRZEBUJEMY DZIŚ WASZEGO WSPARCIA.

Dzięki pomocy Michałek będzie miał możliwość podjęcia specjalistycznej rehabilitacji, zaopatrzenia w odpowiedni sprzęt rehabilitacyjny, a także środki pomocowe. Prosimy, zostańcie z nami i razem przywróćmy Michałkowi dawne zdrowie.

Nie możemy pomóc im w codziennej walce, ale poprzez wpłaty możemy zdjąć jeden ciężar z bagażu, jaki muszą dźwigać. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Miejsko-Gminny w Iławie założył internetową zbiórkę na portalu siepomaga.pl. Wystarczy wpisać w wyszukiwarkę: TRAGEDIA podczas łowienia ryb... POMÓŻ Michałkowi wrócić i dorzucić swoją cegiełkę. Każda złotówka ma znaczenie. **AL**

REKLAMA

WOD-KAN 1897 OLSZTYN

Szanowni Odbiorcy Wody!

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie

informuje,

że coroczne jesienne płukanie magistral i sieci wodociągowych, mające na celu utrzymanie wysokiej jakości wody,

odbędzie się w dniach 6-19 listopada 2023 r.

W czasie płukania sieci wodociągowych mogą nastąpić zmiany klarowności wody oraz wahania ciśnienia. Bliższe informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu pogotowia wod.-kan. – 994.
Podczas płukania woda spełnia wymagania fizykochemiczne oraz biologiczne określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. poz. nr 2294 z 2017 r.).

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne PWiK Sp. z o.o.
Olsztyn

128023otbr-a-M

eprasa.pl 65886162d3

AFERA W ELBLĄSKIM KOLE WĘDKARSKIM

Czarne chmury zebrały się nad kołem Polskiego Związku Wędkarskiego Sielanka w Elblągu. A wszystko przez zorganizowane w październiku zawody spinningowe na „martwiej rybie". Uczestnikom zawodów grożą surowe konsekwencje.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

W sobotę 28 października koło PZW Sielanka z Elbląga zorganizowało zawody wędkarskie na rzece Nogat. Odbyła się tam III Tura Team Spinning Liga 2023 na „martwej rybie". Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego wszystkie zawody wędkarskie powinny być rozgrywane na „żywej rybie".

— W związku ze skandalicznym zachowaniem koła PZW Sielanka w Elblągu, dokonanie istnej rzezi na drapieżnikach, złamaniu ogólnych zasad sportu wędkarskiego i uchwał zarządu głównego PZW potępiam wraz z prezes Beatą Olejarz tego typu postępowanie i zażądam od okręgu PZW w Elblągu surowego ukarania winnych tego typu poczynań. Będę domagał się zawieszenia w prawach zawodniczych na okres 1 roku wszystkich zawodników uczestniczących w tym niechlubnym procederze. Trudno mówić o tym, co oni zrobili.

fot. FB: Koło PZW nr 24 Sielanka w Elblągu (zrzut ekranu)

Zdjęcia z zawodów „na martwej rybie" zostały opublikowane na stronie koła PZW Sielanka w Elblągu, ale zostały już usunięte

Spośród wszelkich działań, jakie widziałem w życiu, to jest najohydniejsze, co mogłem zobaczyć. Brak szacunku dla ryb, brak szacunku dla Związku, brak szacunku dla kolegów i koleżanek wędkarzy — przekazał Dariusz Ciechański, wiceprezes ds. sportu i młodzieży Zarządu Głównego PZW.

— Wszystkie zawody w Polskim Związku Wędkarskim organizowane są na „żywej rybie". Ryby są mierzone zaraz po złowieniu i natychmiast wypuszczane do wody. Chodzi o humanitarne obchodzenie się z rybami, aby zawody nie powodowały uszczerbku dla rybostanu. A to koło rozegrało zawody, podczas których ryby, które zostały złowione, zostały zabrane. Zawodnicy mierzyli ryby, które były już martwe, ryby leżały na trawie i asfalcie. Zostało to też opublikowane na Facebooku tego koła. To było powodem wzburzenia ze strony naszych władz — mówi Wojciech Kamiński, koordynator zespołu sportu i młodzieży z biura Zarządu Głównego PZW.

I tłumaczy: — Ryby po złowieniu powinny wrócić w jak najlepszej kondycji do wody. Obecnie podczas zawodów wędkarskich używa się aplikacji. Zawodnicy na łodziach robią zdjęcia, które są wysyłane do sędziego przyznającego punkty za odpowiednią długość ryby. Dlatego nie ma potrzeby, aby te ryby przetrzymywać. Podczas tych zawodów wędkarze wkładali ryby do wody lub jakichś pojemników. Przez całe zawody przetrzymywali ryby na łodzi. Ryby były uśmiercane od razu i dopiero na brzegu dokonywali pomiarów — tak jak to robiło się kiedyś, gdy zawody spinningowe odbywały się jeszcze na „martwej rybie".

— To jest ewenement, precedens. Mamy około 2,5 tys. kół wędkarskich i powszechne jest, że organizuje się zawody na „żywej rybie". Dlatego ta sytuacja została nagłośniona, aby nie powstało wyobrażenie wśród obserwujących, wędkarzy czy osób zainteresowanych, że Polski Związek Wędkarski uśmierca ryby na szeroką skalę. To jest błędne myślenie. Staramy się, aby ryby w jak najlepszej kondycji wróciły do wody. Wtedy ma to sens — podkreśla Wojciech Kamiński.

— Jeśli wędkarze umawiają się w kilku i wędkują, aby sprawdzić „kto jest lepszy" i nie są to zawody pod patronatem danego koła jako zawody wędkarskie, towarzyskie czy mistrzowskie, to obowiązują wtedy normalne zasady wędkarstwa. Każda złowiona ryba, która jest zgodna z wymiarem i okresem ochronnym, może być przez wędkarza zabrana — wyjaśnia Wojciech Kamiński.

Polski Związek Wędkarski zażądał natychmiastowego wyciągnięcia konsekwencji wobec zawodników oraz sędziego w prawach zawodniczych na okres 1 roku i dożywotniego pozbawienia sędziego możliwości sędziowania zawodów w Polskim Związku Wędkarskim.

Zdjęcia i relacja już zniknęła z profilu koła. Jednak w internecie nic nie ginie i zdjęcia bez problemu można znaleźć na grupach wędkarskich.

TĘŻNIA DLA MIESZKAŃCÓW DOPIERO NA WIOSNĘ

Nie tylko mieszkańcy Elbląga będą już niedługo korzystali z dobroczynnych właściwości inhalacji solankowych. Tężnię chce mieć również Frombork. To kolejny krok, by to miasto mogło stać się uzdrowiskiem.

fot. EG, kk

Elblążanie będą musieli jeszcze trochę poczekać, aby skorzystać z dobroczynnych właściwości inhalacji solankowych

Termin ukończenia prac związanych z budową tężni w parku Traugutta przesunął się w czasie. Pierwotnie miał być to wrzesień tego roku. Jednak ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe termin został przesunięty i ustalony na 11 października. Jednak i w tym terminie nie udało się ukończyć inwestycji. Tym razem opóźnienia wynikły ze strony wykonawcy, który zobowiązał się to zrekompensować.

— W ramach rekompensaty wykonawca zabezpieczy całoroczne zapotrzebowanie soli dla obiektu — przekazał Łukasz Mierzejewski z biura prasowego Urzędu Miejskiego w Elblągu. Prace związane z budową tężni solankowej w parku Traugutta dobiegły już końca. W piątek 3 listopada dokonano odbioru całego obiektu i wstępnego rozruchu tężni. Jednak mieszkańcy będą musieli jeszcze trochę poczekać, aby skorzystać z dobroczynnych właściwości inhalacji solankowych.

— Obiekt zostanie zabezpieczony na okres zimowy, a samo uruchomienie tężni dla mieszkańców nastąpi na wiosnę 2024 roku — poinformował Łukasz Mierzejewski.

Frombork pełnoprawnym uzdrowiskiem?

Obszar Ochrony Uzdrowiskowej Frombork spełnia wymagania określone w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz gminach uzdrowiskowych. To wynik analizy ostatniego operatu uzdrowiskowego.

— Idea, aby w naszej gminie powstało uzdrowisko, sięga roku 2013, kiedy to został ustanowiony Obszar Ochrony Uzdrowiskowej Frombork obejmujący swoim zasięgiem miasto Frombork oraz sołectwo Ronin-Nowiny i Bogdany — przekazują władze Fromborka.

— W aspiracje uzdrowiskowe wpisuje się także budowa w przyszłym roku tężni solankowej, której gmina w najbliższych dniach ogłosi kolejny przetarg oraz plany samorządu województwa związane z inwestycją nowej lokalizacji szpitala we Fromborku na terenie strefy „A" ochrony uzdrowiskowej. Szpital mógłby, poza podstawową swoją funkcją, realizować leczenie uzdrowiskowe. Umożliwiłoby to gminie sfinalizowanie starań o uzyskanie statusu pełnoprawnego uzdrowiska, co bez wątpienia miałoby istotny wpływ na rozwój naszego miasta i gminy — dodają. EG

eprasa.pl 65886162d3

ŻEBY NIE ZABRAKŁO LEKÓW

KOMISJA EUROPEJSKA PRZYJĘŁA KILKA DNI TEMU ZESTAW DZIAŁAŃ, ABY SKUTECZNIEJ ZAPOBIEGAĆ KRYTYCZNYM NIEDOBOROM LEKÓW W UE I JE ŁAGODZIĆ — TEJ ZIMY, NASTĘPNEJ ORAZ W DALSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Niedawne krytyczne niedobory, w tym niedobór niektórych antybiotyków ubiegłej zimy, dowodzą, że konieczne są skoordynowane działania, by sprostać wyzwaniom związanym z dostawami oraz sprawić, by łańcuchy dostaw leków w Europie w perspektywie długookresowej były jeszcze bardziej odporne. Kluczowym celem dzisiejszych działań jest zapobieganie krytycznym niedoborom na szczeblu UE i ich łagodzenie. Komisja skupiła się w szczególności na najważniejszych lekach o krytycznym znaczeniu, w przypadku których bezpieczeństwo dostaw musi być zapewnione przez cały czas.

fot. www.europarl.europa.eu/ Pietro Naj-Oleari

— W silnej Europejskiej Unii Zdrowotnej nie do pomyślenia jest, aby pacjenci pozostawali bez leków, których potrzebują — mówi Stella Kyriakides, unijna komisarz do spraw zdrowia i bezpieczeństwa żywności

— W silnej Europejskiej Unii Zdrowotnej nie do pomyślenia jest, aby pacjenci pozostawali bez leków, których potrzebują. Od samego początku naszym priorytetem jest poprawa zarządzania krytycznymi niedoborami leków oraz zapewnienie stabilnego bezpieczeństwa dostaw dla UE. Potrzebujemy jednolitego rynku leków w UE oraz nowego podejścia, aby lepiej radzić sobie z niedoborami leków o krytycznym znaczeniu. Dziś ogłaszamy wspólne działania mające zacieśnić współpracę z przemysłem oraz pomóc państwom członkowskim w zwiększaniu bezpieczeństwa dostaw na nadchodzącą zimę i w perspektywie długoterminowej — powiedziała Stella Kyriakides, unijna komisarz do spraw zdrowia i bezpieczeństwa żywności.

Decyzja opiera się na środkach w ramach wspomnianej Europejskiej Unii Zdrowotnej, zwłaszcza wzmocnionych uprawnieniach Europejskiej Agencji Leków, oraz niedawno opublikowanej reformie farmaceutycznej. Jest reakcją na zdecydowany apel państw członkowskich wyrażony na posiedzeniu Rady Europejskiej w czerwcu 2023 r. i potwierdzony w Grenadzie w październiku 2023 r. oraz na apel Parlamentu Europejskiego.

— Pandemia COVID-19 i rosyjska agresja wojskowa na Ukrainę ukazały zależność łańcuchów dostaw w Europie oraz ryzyko, że zależność ekonomiczna może zostać wykorzystana jako broń. Zapewnienie dostępności leków w UE ma zasadnicze znaczenie dla budowania silnej Europejskiej Unii Zdrowotnej. Dzisiejszy komunikat jest bezpośrednią reakcją na apel Rady Europejskiej w czerwcu 2023 r. o zapewnienie dostępności leków o krytycznym znaczeniu i ograniczenie zależności UE od źródeł zewnętrznych. Apel ten potwierdzono w deklaracji z Grenady — mówi Margaritis Schinas, wiceprzewodniczący do spraw promowania europejskiego stylu życia.

Zadania do wykonania na CITO

Urząd ds. Gotowości i Reagowania na Stany Zagrożenia Zdrowia (HERA) i Europejska Agencja Leków (EMA) określiły kluczowe antybiotyki (w tym niektóre środki dla dzieci), w przypadku których przewidywane jest wystąpienie ryzyka krytycznego niedoboru przed nadejściem zimy. Podjęto odpowiednie działania, aby zapewnić dostępność tych antybiotyków.

Należy jednak zrobić więcej. Dlatego Komisja intensyfikuje swoje działania. Po pierwsze — w październiku uruchomiła europejski dobrowolny mechanizm solidarności na rzecz leków: mechanizm sygnalizuje zapotrzebowanie państwa członkowskiego na dany lek innemu państwu członkowskiemu, które może zareagować, udostępniając ten lek ze swoich zapasów.

Po drugie — do końca 2023 r. udostępniony zostanie unijny wykaz leków o krytycznym znaczeniu: wykaz będzie pierwszym krokiem do przeanalizowania łańcuchów dostaw wybranych leków — co ma z kolei nastąpić do kwietnia 2024 r. W analizie wskazane zostaną obszary, w których konieczne są dodatkowe działania.

Komisja wprowadza też elastyczność regulacyjną: państwa członkowskie mogą korzystać z wyłączeń regulacyjnych, tak aby pacjenci terminowo dostawali niezbędne leki, w tym przez przedłużanie okresu trwałości leków lub szybkie zatwierdzanie odpowiedników danych leków. W 2024 r. uruchomione zostanie specjalne wspólne działanie, aby propagować skuteczne korzystanie z tych elastycznych rozwiązań.

Reforma w farmacji

Państwa członkowskie, EMA i Komisja rozpoczęły już działania zmierzające w kierunku proponowanej reformy sektora farmaceutycznego, aby zapobiegać ryzyku krytycznych niedoborów i je łagodzić. Komisja będzie kontynuowała współpracę z państwami członkowskimi, aby przyspieszyć realizację poszczególnych elementów reformy farmaceutycznej w celu wzmocnienia, w miarę możliwości, bezpieczeństwa dostaw.

Aby zdywersyfikować dostawy oraz pobudzać i modernizować produkcję leków o krytycznym znaczeniu z udziałem wszystkich zainteresowanym stron, Komisja zamierza utworzyć sojusz na rzecz leków o krytycznym znaczeniu, który ma rozpocząć swoje funkcjonowanie w 2024 r.

Sojusz na rzecz leków o krytycznym znaczeniu ustanowi filar polityki przemysłowej w ramach naszej Europejskiej Unii Zdrowotnej. Taki sojusz umożliwiłby organom krajowym, podmiotom aktywnym w przemyśle farmaceutycznym, przedstawicielom społeczeństwa obywatelskiego, Komisji i agencjom UE koordynowanie na szczeblu UE działań wymierzonych przeciwko niedoborom leków oraz eliminowanie słabych punktów w łańcuchach dostaw.

Prace sojuszu skupią się na określonej liczbie leków o krytycznym znaczeniu, w przypadku których ryzyko niedoborów i skutki dla systemów opieki zdrowotnej są największe. Sojusz będzie korzystał ze zróżnicowanego zestawu środków z zakresu polityki, aby łagodzić ryzyko niedoborów i zwiększyć dostawy. Środki te obejmują między innymi koordynowanie praktyk udzielania zamówień publicznych na szczeblu UE, przeanalizowanie, w jaki sposób zdywersyfikować globalne łańcuchy dostaw przez partnerstwa strategiczne, zwiększenie w skoordynowany sposób zdolności Europy do produkcji i innowacji w zakresie wytwarzania leków i składników o krytycznym znaczeniu, wypracowanie wspólnego podejścia strategicznego do gromadzenia zapasów leków w UE, pomoc w wykorzystywaniu i dostosowywaniu finansowania UE i krajowego.

Może to utorować drogę dla przyjęcia „aktu dotyczącego leków o krytycznym znaczeniu". W tym celu do końca 2023 r. Komisja zainicjuje specjalne badanie przygotowawcze, które będzie podstawą do przeprowadzenia oceny skutków. W pierwszej połowie 2024 r. Komisja opracuje również, we współpracy z państwami członkowskimi, wspólne podejście strategiczne do gromadzenia zapasów leków, aby zapobiegać niedoborom i je łagodzić.

Partnerstwa międzynarodowe

Aby zapewnić dostępność leków w UE i na świecie, kluczowe znaczenie ma współpraca międzynarodowa i rzeczywista integracja globalnego przemysłu farmaceutycznego. Komisja ustanowi sieć partnerów międzynarodowych, aby zająć się kwestią odporności łańcucha dostaw. Powołane zostaną również partnerstwa strategiczne z państwami trzecimi na rzecz produkcji leków o krytycznym znaczeniu, dzięki czemu uwzględnione zostaną potrzeby i popyt zarówno w UE, jak i na świecie.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 65886162d3

PARKI PRZEGRAJĄ Z PIENIĘDZMI?

Miasto chce przywrócić blask zabytkowym parkom w Olsztynie. Mowa o terenach zielonych wokół dworku Beliana na Tracku oraz o parku na Nagórkach. Czego możemy się spodziewać?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Miasto rozpisało przetargi na wykonanie rewitalizacji dwóch zabytkowych parków w Olsztynie. Ratusz zarezerwował na ten cel około 150 tys. zł. Na „odświeżenie" czeka park Nagórki przy ul. Metalowej. Znajduje się przy nim Willa Hermenau — pałac Bergenthal, który powstał na początku XX wieku. Właśnie stąd zarządzano dobrami Bergenthal (Nagórki). Dziś mieści się tutaj Muzeum Przyrody. Do wykonania tego zlecenia zgłosiło się pięć firm z całej Polski. Najdroższa oferta wynosi około 240 tys. zł. Najtańsza — niespełna 130 tys. zł.

Na nowe życie czeka też opuszczony i zaniedbany park na Tracku. W pobliżu znajduje się dworek Beliana, który stopniowo jest remontowany. Wszystko zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. W 2022 roku usunięto przybudówki, które dobudowano w czasach PRL. Następnie odgruzowano wnętrze, a niedawno fachowcy położyli nowy dach, by uchronić obiekt przed dalszą degradacją. Teraz przyjdzie czas na park, który okala budynek. To miejsce, gdzie prawie nikt nie zagląda. Nie tylko dlatego, że jest „na końcu świata", ale z powodu, że nie ma tu drogi dojazdowej.

Co prawda, za pieniądze z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego powstało ponad sto metrów utwardzonej jezdni, ale prowadzi ona od zamkniętego dla samochodów mostku kolejowego zupełnie donikąd. Teraz sytuacja może się zmienić, bo w pobliżu dworku zostanie wybudowany wiadukt. Olsztyn dostał na ten cel 5 mln zł z Programu Inwestycji Strategicznych, a całe zadanie ma wartość niemal 8,5 mln zł. Radni musieli zmieniać budżet, żeby dodać brakujące środki. Do parku na Tracku będzie więc łatwiej dojechać. O ile ktoś będzie chciał tu spędzać czas.

Fot. Ada Romanowska

Po Belianach Track miał jeszcze kilku właścicieli, a po wojnie gospodarzem terenu i obiektu stało się Państwowe Gospodarstwo Rolne. Później budynek przejęło miasto. Obiekt wciąż czeka na remont, który przywróciłby mu dawną świetność

Chęć prac w parku na Tracku zgłosiła tylko jedna firma z Dolnego Śląska za 138 tys. zł. Być może miasto będzie musiało dołożyć, bo łącznie, z najtańszą ofertą rewitalizacji parku przy ul. Metalowej, realizacja projektu będzie kosztowała 268 tys. zł.

Dlaczego miasto „odmładza" stare parki?

— Działania są wynikiem zaleceń pokontrolnych, jakie w 2019 roku Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał gminie Olsztyn dla obydwu ww. parków — mówi Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Z uwagi na brak środków finansowych w latach ubiegłych WKZ przychylił się do wniosku ZDZiT o zmianę terminu wykonania zaleceń do końca 2023 roku. Dopiero w bieżącym roku pojawiła się możliwość zlecenia sporządzenia dokumentacji projektowych, które w przyszłości posłużą do wykonania prac związanych z rewaloryzacją.

Najpierw więc powstanie projekt, a później, choć nie wiadomo jeszcze kiedy, rozpoczną się prace. Poza samym uporządkowaniem zieleni, pod uwagę ma być wzięty również podjazd i elementy małej architektury itp. Zakres prac będzie jednak zależał od wyników analizy materiałów archiwalnych oraz wytycznych konserwatorskich. Na pewno ma być przeprowadzone, jak to nazywają urzędnicy, uczytelnienie cmentarza. Na obrzeżach parku na Tracku, dobrych dwieście metrów od samego dworku, jest mała nekropolia. To cmentarz rodowy Belianów. Tuż obok niego stoi ogromny, kilkunastometrowy jawor. Mały cmentarz już aż tak nie imponuje, choć wartość historyczną ma ogromną. Jest na nim jeden z najstarszych olsztyńskich nagrobków — pochodzący z 1868 roku nagrobek Johanna Georga Beliana, dawnego właściciela dworu, ojca Oskara, wieloletniego burmistrza Olsztyna. Ale badacze historii miasta uważają, że to nie może być wszystko. Ich zdaniem, gdzieś w pobliżu, powinien się jeszcze znajdować rodowy grobowiec rodziny Grzymałów, która zamieszkiwała Track przez ponad 200 lat, jeszcze przed Belianami.

PGR w zabytkowym parku

Przypomnijmy, że dworek na Tracku powstał na terenie dawnego majątku rycerskiego. Prawdopodobnie już na przełomie XVI i XVII wieku majątek został objęty przez ród Grzymałów, którzy w Tracku rezydowali przez około 200 lat. Rodzina Belianów kupiła dworek w 1832 roku. Grzymałowie musieli go sprzedać ze względu na długi. Georg Belian był właścicielem dworu do 1864 roku. Zmarł już gdzie indziej. Sprzedał majątek i wyjechał, ale zachował sobie prawo do pochówku na cmentarzu rodowym i dlatego spoczywa właśnie tutaj.

KIEDY ZOSTANIE WYREMONTOWANY NAJWAŻNIEJSZY WIADUKT W OLSZTYNIE?

Wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 to jedna z najważniejszych konstrukcji na całej mapie komunikacyjnej Olsztyna. Ten obiekt jest jednym z najczęściej użytkowych połączeń pomiędzy szeroko pojętym Zatorzem a resztą miasta. Niestety, zdaniem ekspertów jego stan pozostawia wiele do życzenia.

Wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 roku łączący rondo Bema z ul. Limanowskiego. Każdego dnia przejeżdżają przez niego tysiące mieszkańców Olsztyna, którzy mieszkają, pracują lub uczą się „za torami". Obiekt ma już swoje lata (powstał w 1963 roku) i gołym okiem widać, że jego stan nie jest najlepszy. Gołe oko, szczególnie osoby bez wykształcenia technicznego, jest jednak kiepskim narzędziem do dokonywania pomiarów nośności strategicznych obiektów komunikacyjnych. Dlatego Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu zlecił szczegółową ekspertyzę wiaduktu.

Stan obiektu zbadała ekspercka firma Mostoprojekt z Katowic, która za 28 tys. zł wykonała szereg badań łącznie z wykonaniem obliczeń wytrzymałościowych.

Wyniki ekspertyzy nie są najgorsze. — Na podstawie przeprowadzonych inwentaryzacji, badań oraz obliczeń statyczno-wytrzymałościowych konstrukcji ustalono, że eksploatacja obiektu może odbywać się na tę chwilę bez wprowadzania dodatkowych ograniczeń. W trakcie szczegółowej kontroli jako główną nieprawidłowość wiaduktu stwierdzono uszkodzenia przegubów i łożysk spowodowanych nieszczelnym przykryciem dylatacyjnym. Stwierdzone uszkodzenia i nieprawidłowości aktualnie nie wpływają na obniżenie nośności obiektu — przekazał nam Michał Koronowski z Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu.

Wiadukt sam się nie wyremontuje

Według opinii ekspertów wiadukt wytrzyma jeszcze około 2 lat. Ta dość odległa dla zwykłego mieszkańca perspektywa, dla samorządu jest dość pilnym terminem. Żeby wyrobić się przed upływem terminu, władze Olsztyna muszą najlepiej już w przyszłorocznym budżecie zabezpieczyć odpowiednią kwotę, która zostanie przeznaczona na prace remontowe. Według bardzo wstępnych szacunków koszt wymaganych prac to około 550 tys. zł.

Jednym z ważniejszych elementów inwestycji jest sporządzenie odpowiedniej dokumentacji projektowej, która pozwoli wyliczyć dokładną kwotę i zakres wykonywanych prac. W tym celu Urząd Miasta w Olsztynie ogłosił przetarg na przygotowanie takich dokumentów. Termin składania ofert upłynął wraz z końcem października, więc już wkrótce powinniśmy poznać firmę, które podejmie się tego zadania.

Władze Olsztyna, mając dokumentację projektową w ręku, będą mogły dokładnie określić koszt i przebieg remontu. Z perspektywy mieszkańców Olsztyna najważniejsze pytanie brzmi: czy na czas remontu wiadukt będzie musiał być wyłączony z użytkowania? Odpowiedź na nie powinniśmy poznać w najbliższych tygodniach.

KAROL GROSZ

REKLAMA

ZARZĄD DRÓG, ZIELENI I TRANSPORTU W OLSZTYNIE

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu **wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę**. Wykaz wywiesza się na okres 21 dni, tj. od dnia 06.11.2023 r. do dnia 26.11.2023 r., w siedzibie ZDZiT w Olsztynie przy ul. Szrajbera 9/10, a także w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem https://bip.zdzit.olsztyn.eu/category/dzierzawa-nieruchomosci/ (Dzierżawa nieruchomości).

Dyrektor ZDZiT w Olsztynie

127423otbr-a-M

OBWIESZCZENIE

Sędzia komisarz w postępowaniu upadłościowym Spółdzielni Mieszkaniowej „Domator" w Olsztynie w upadłości likwidacyjnej (sygn. akt V GUp 9/11)

zawiadamia, że syndyk sporządził ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości.

Plan podziału może przeglądać każdy zainteresowany w czytelni akt Sądu Rejonowego w Olsztynie przy ul. Dworcowej 3, pokój 3, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie: 89 676 03 01 lub zasięgnąć informacji telefonicznie pod numerem 89 676 03 06 i w terminie dwóch tygodni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia wnieść przeciwko planowi zarzuty.

133123otbr-a-M

eprasa.pl 65886162d3

POLITYCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

KONTYNUUJEMY NASZ CYKL, W KTÓRYM POLITYCY Z WARMII I MAZUR KOMENTUJĄ WYDARZENIA POLITYCZNE Z MIJAJĄCEGO TYGODNIA BĄDŹ ODNOSZĄ SIĘ DO KWESTII, KTÓRE UZNAJĄ ZA WARTE SPOŁECZNEJ UWAGI.

Urszula PASŁAWSKA, posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

Dość kłótni, czas ruszyć do przodu. W sobotę Rada Naczelna PSL podjęła uchwałę o zawarciu koalicji rządowej i parlamentarnej z naszymi demokratycznymi partnerami, czyli Koalicją Obywatelską, Polską 2050 oraz Nową Lewicą.

To znaczy, że tu i teraz jesteśmy gotowi stworzyć rząd, biorąc odpowiedzialność za przyszłość Polski. W głównym obszarze naszych zainteresowań są resorty gospodarki, rolnictwa, środowiska, bo na tym znamy się najlepiej. Nasz ruch to również odpowiedź na spekulacje, czy może powstać inna większość niż ta złożona z partii demokratycznych. Dajemy jasno do zrozumienia, że drugiej większości po prostu nie ma, nie ma więc sensu zwlekać z powołaniem nowego premiera i rządu czterech zwycięskich ugrupowań.

Nowy rząd szybko weźmie się do pracy, za rozwiązywanie naprawdę ważnych spraw dla Polski i Polaków. Jesteśmy gotowi do działania, do zmiany Polski na lepsze.

Anna WOJCIECHOWSKA, posłanka Koalicji Obywatelskiej

Bardzo się cieszę, że w niedawnych wyborach otrzymałam mandat zaufania jako posłanka. Dla mnie to wyróżnienie i jednocześnie zobowiązanie do solidnej dalszej pracy na rzecz naszego regionu. Dziękuję za zaufanie i obiecuję, że postaram się nie zawieść. Teraz czekamy na nowy rząd. Na razie nie mam żadnych przecieków, jak cały proces będzie wyglądał w praktyce. To wszystko zależy od pana prezydenta i jego opinii na temat konstrukcji nowego rządu. Umowa (między koalicjantami – przyp. red.) jest przygotowywana i na pewno będzie podana do publicznej wiadomości. Priorytetem jako posłanki jest dla mnie mądry rozwój naszego regionu oparty na optymalnych rozwiązaniach. Nie chcemy być tylko „czystą naturą"; chcemy, aby tutaj lokowali się inwestorzy i przedsiębiorcy, którzy operują w zgodzie z naturą, a ich działalność nie ma negatywnego wpływu na środowisko i ekologię. Dla naszego regionu i całej Polski ważne jest pozyskanie środków z KPO, które będą bodźcem do otwarcia lokalnego rynku na inwestorów, i działania wspierające jego rozwój.

Jerzy SZMIT, Prawo i Sprawiedliwość, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego

Jest po prostu ostatnią podłością ze strony „Gazety Wyborczej", że organizuje nagonki na ludzi. Nawoływanie do tego, by wszystkie osoby związane z Prawem i Sprawiedliwością zostały natychmiast być usunięte z organów administracji publicznej, jest sprzeczne z Konstytucją (artykuł 32), z Kartą Podstawowych Praw Unii Europejskiej (artykuł 21) i polskim Kodeksem Karnym (artykuł 119 i 257). Chęć zniszczenia ludzi mających inne poglądy to jest ta sama zasada, która uruchamiała czystki etniczne oraz prześladowania polityczne i religijne. Podkreślam: ta sama zasada, ten sam mechanizm. „Gazeta Wyborcza" po raz kolejny próbuje ogłupić swoich czytelników.

W zaistniałej sytuacji chciałbym poznać stanowisko organizacji zajmujących się prawami człowieka i wolnością prasy. Prasa, jeśli chce się nazywać wolną, to nie może być pałką, kastetem i narzędziem przemocy.

Jeżeli ktoś uważa, że przesadzam, to proszę wpisać w Google „napady na biura PiS" i trochę sobie na ten temat poczytać. Myślę, że wnioski po takiej lekturze nasuną się same…

Marcin KULASEK, poseł Nowej Lewicy

Dobre rozmowy!

Za nami kolejny tydzień prac nad nową koalicją rządową. Prezydent Andrzej Duda dał nam sporo czasu, wyznaczył bowiem pierwsze posiedzenie nowego Sejmu na 13 listopada. Umowa koalicyjna jest już jednak dopinana na ostatnie guziki. Rozmowy toczą się w dobrej atmosferze. Umowa zawierać będzie nasze wspólne zobowiązanie co do podstawowych kierunków polityki nowego rządu.

Najprawdopodobniej zostanie wprowadzone rozwiązanie znane z Parlamentu Europejskiego, gdzie przez pierwsze 2,5 roku kadencji izbie przewodniczy przedstawiciel jednej grupy politycznej, a przez drugie 2,5 roku przedstawiciel innej grupy. W Polsce takie rozwiązanie oznaczałoby, że przez pierwsze dwa lata Marszałkiem Sejmu będzie Szymon Hołownia, a przez kolejne dwa lata – Włodzimierz Czarzasty. Być może analogiczne rozwiązanie zostanie zastosowane w Senacie.

Najważniejsze jednak, że będziemy mieli nowego premiera. Do historii przejdą rządy Mateusza Morawieckiego. Nowym premierem będzie Donald Tusk. Sprawa jest jasna. Takie jest stanowisko 248 posłanek i posłów. Albo prezydent posłucha głosu wyłonionej w wyborach większości, posłucha suwerena, albo da PiS-owi jeszcze dwa tygodnie na sprzątanie szuflad w ministerstwach.

Nie wiem, jakie są intencje prezydenta Andrzeja Dudy. Ale na pewno musi rozstrzygnąć, czy chce przejść do historii jako mąż stanu, czy jako polityk partyjny.

PODASZ POMOCNĄ DŁOŃ DZIECIOM Z DOMU DZIECKA?

Dzieci to przyszłość naszego społeczeństwa, jednak nie każde z nich ma szansę dorastać w rodzinie, otoczone miłością i wsparciem. W Ełku istnieje miejsce, które od lat angażuje się w pomoc takim dzieciom. To Dom Świętej Faustyny „Pomocna Dłoń". Ale czasami również i on potrzebuje naszej pomocy.

Dla tych podopiecznych ełckiego domu dziecka, którzy nie mieli okazji cieszyć się domem rodzinnym, każda pomoc jest bezcenna, zwłaszcza jeżeli chodzi o wychowanie. Taką misję od lat prowadzi w Ełku „Pomocna Dłoń". Przez lata Dom Świętej Faustyny dawał schronienie, a następnie wyprawił w dorosły świat rzesze dzieci. Kadra stara się, aby na czas przebywania w domu dziecka podopieczni mieli możliwie największe szanse na właściwy rozwój i zdrowe wrastanie w społeczeństwo. Pomoc z zewnątrz znacznie owe szanse zwiększa, a ełcka placówka zawsze chętnie reaguje na takie propozycje.

— Trafiają do nas dzieci, które dużo w życiu doświadczyły i tak naprawdę najważniejsza rzecz, jaką możemy im dać jako ludzie, to czas. Niestety jeden wychowawca nie jest w stanie poświęcić dużo czasu na każde dziecko — mówi dyrektor Domu Marcin Chilicki.

elk.caritas.pl

Dom Świętej Faustyny „Pomocna Dłoń" prowadzi przez Caritas Diecezji Ełckiej na zlecenie powiatu ełckiego. W 2006 r. jedna duża placówka rozpoczęła przekształcanie w szereg mniejszych i dzisiaj w Ełku jest takich pięć. W każdej średnio przebywa 14 dzieci (w jednej 12, ponieważ na więcej nie pozwalają warunki). Opiekuje się nimi 5 wychowawców, co stanowi nie lada obowiązek, bo dom dziecka pracuje 7 dni w tygodniu i 24 godziny na dobę.

Ełcki dom szuka chętnych, którzy chcieliby zagospodarować czas młodszym podopiecznym, np. pobawić się z nimi, zabrać na spacer czy też pomóc w lekcjach. Dyrektor Chilicki jest otwarty na każdego, w tym oczywiście na wolontariuszy, ale też organizacje, stowarzyszenia, osoby prywatne czy uczniów i studentów. Tak naprawdę dzieci z ełckiego domu dziecka nie potrzebują wiele. Tutaj chodzi raczej o obecność – powtarzalność zajęć i pewną konsekwencję w pomaganiu.

— Poczucie stałości pewnych zasad daje poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli nawet ten ktoś przychodziłby do nas raz na dwa tygodnie, ale jednak by był, to zaczyna już wyrastać na ważną osobą dla młodego człowieka — tłumaczy Marcin Chilicki.

Szef ełckiego domu dziecka szczególnie miło wspomina pomoc ze strony żołnierzy 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, jakiej doświadczyli podopieczni domu dziecka w maju 2020 roku. Wówczas codziennie do każdej placówki oddelegowany był żołnierz, który pomagał dzieciom i tym samym odciążał personel.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

eprasa.pl 65886162d3

SĄ WINNI MIASTU PONAD 70 MILIONÓW

WIĘKSZOŚĆ NAJEMCÓW LOKALI KOMUNALNYCH W OLSZTYNIE JEST ZADŁUŻONA. PROBLEM LAWINOWO NARASTA Z KAŻDYM ROKIEM. REKORDZISTA JEST WINNY MIASTU PONAD NIEMAL 400 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Te dane muszą dać do myślenia... Ogólna kwota zadłużenia wszystkich mieszkańców lokali mieszkalnych względem gminy Olsztyn na 30 września 2023 roku wynosi ponad 74,347 mln zł. W gminnym zasobie mieszkaniowym najwyższe zadłużenie dłużnika to ponad 386,5 tys. zł. Z 3 769 lokali mieszkalnych, 3 231 lokali generuje zadłużenie. To znaczy, że długu nie ma zaledwie 14,27 proc. najemców.

— Jedną z przyczyn niepłacenia przez najemców należności za lokale komunalne są długookresowe trudności finansowe spowodowane bezrobociem, chorobami, tragediami rodzinnymi — mówi Zbigniew Karpowicz, dyrektor Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie.

Tak potężne długi, rzecz jasna, nie pozostają bez wpływu na działalność ZLiBK. Gospodarka zakładu bowiem oparta jest głównie na środkach finansowych pochodzących z czynszów za lokale mieszkalne, użytkowe, garaże i pomieszczenia gospodarcze, opłat za reklamy.

— Przychód z tych składników kierowany jest na koszt utrzymania zasobu gminnego, czyli koszty związane z utrzymaniem i remontami lokali i budynków gminnych oraz koszty utrzymania i remontów części wspólnych budynków, w których gmina posiada udziały. Zjawiskiem utrudniającym działalność związaną z gospodarowaniem zasobami lokalowymi są istniejące zaległości w opłatach czynszowych. Po pierwsze z powodu niewnoszenia przez najemców terminowo należnych opłat powstają zobowiązania wobec dostawców. Zakład nie może terminowo płacić za dostawę energii cieplnej, wody, gazu i innych usług komunalnych. Po drugie wszystkie konserwacje i remonty budynków, dachów są wykonywane m.in. z opłat czynszowych najemców. Niewystarczająca wysokość środków finansowych uzyskanych z najmu lokali, będąca konsekwencją istniejącego zadłużenia, jest powodem ograniczenia prac remontowych w lokalach i budynkach komunalnych oraz zmniejszenia wysokości środków przeznaczonych na techniczne utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych. Po trzecie brak spłat należności za wynajmowane lokale mieszkalne, użytkowe, garaże oraz pomieszczenia gospodarcze powoduje odroczenie płatności do Wspólnot Mieszkaniowych — wylicza dyrektor Karpowicz.

Jak dłużnicy mogą wyjść na prostą? Prezydent Olsztyna i dyrektor ZLiBK na wniosek najemców znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i życiowej, po uzyskaniu informacji o sytuacji materialnej, udzielają ulgi w spłacie należności, tj. rozkładają należności na raty bądź odraczają termin spłaty należności. Ponadto najemcy komunalnych lokali mieszkalnych lub osoby zajmujące lokale mieszkalne bez tytułu prawnego, posiadający zadłużenie czynszowe powyżej 2 tys. zł mogą je spłacić w formie świadczeń niepieniężnych, np.: wykonując prace porządkowe, drobne prace eksploatacyjne polegające na malowaniu, sprzątaniu, remontach i naprawach w budynkach komunalnych, itp.

— Jednakże zainteresowanie tą formą spłaty zaległości cieszy się małym zainteresowaniem. Do najważniejszych przyczyn braku zainteresowania możliwością odpracowania zadłużenia czynszowego należą względy zdrowotne: zły stan zdrowia, w tym niepełnosprawność osób zamieszkujących, zadłużone mieszkanie komunalne, które uniemożliwia podjęcie jakiejkolwiek pracy, wiek uniemożliwiający podjęcie pracy, brak możliwości zapewnienia opieki dzieciom w czasie pracy, alkoholizm, podjęcie już pracy — wyjaśnia dyrektor ZLiBK.

— Mieszkania komunalne to lokale dla tych, którzy nie są w stanie w inny sposób zapewnić dachu nad głową sobie i swojej rodzinie. Jeśli najemca nie płaci czynszu, to brakuje pieniędzy na remonty, odbudowę elewacji, klatek schodowych, wymianę okien, ogrzewania. Gdy sytuacja trwa latami, to niestety widać to gołym okiem na olsztyńskich ulicach. Kamienice komunalne są często w złym stanie. Remonty wykonywane są głównie ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców. Odbudowywane są kominy, dachy, elementy zarażające użytkownikom. Na więcej nie starcza pieniędzy. To problem większości polskich miast wynikający ze złego i nieodpowiadającego współczesnym realiom prawa — komentuje przewodniczący Rady Miasta Robert Szewczyk i dodaje, że aby pomóc w walce z zadłużeniem, warto szukać pomocy w ZLiBK.

— Takie sytuacje zawsze są rozpatrywane indywidualnie, a są różne możliwości. Warto zwrócić się o rozłożenie zaległości na raty, odłożenie spłaty, możliwość odpracowania zadłużenia. Być może niedługo będziemy szukać kolejnych rozwiązań pomagających opłacić zaległe rachunki — mówi.

Z kolei radny Mirosław Arczak podkreśla, że problem zadłużenia mieszkań komunalnych mocno narasta. — Jako radny Komisji Gospodarki Komunalnej nieraz zwracałem na to uwagę i dopytywałem o przyczyny pogarszającego się stanu rzeczy. Odpowiedzi prezydenta i dyrektora Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych zazwyczaj nie były przekonujące, bo powoływały się na ogólną niemoc urzędników i niedoskonałości obowiązujących przepisów. Według mnie podstawą reformy w tym zakresie powinny być zmiany kadrowe na najwyższych stanowiskach zajmujących się tymi zagadnieniami. Dzięki temu można by oczekiwać nowego podejścia, wypracowania nowych procedur i wykorzystania pomijanych do tej pory rozwiązań. Wyraźnie widać, i wskazuje na to lawinowo powiększające się zadłużenie wobec gminy, że mamy pilną potrzebę zerwania z urzędniczą rutyną i odwlekania konkretnych decyzji — zaznacza.

Radny twierdzi, że aby zmniejszyć skalę problemu, należy zastosować bardzo indywidualne podejście do każdego z zadłużonych najemców.

— MOŻNA ROZWAŻYĆ REZYGNACJĘ ZE SPŁATY ODSETEK, DOPUŚCIĆ MOŻLIWOŚĆ CZĘŚCIOWEGO UMORZENIA ZADŁUŻENIA ORAZ OCZYWIŚCIE ZNACZNIE INTENSYWNIEJ DZIAŁAĆ NA RZECZ FIZYCZNEGO ODPRACOWYWANIA ZALEGŁOŚCI.

Wszystko po to, aby przerwać błędną spiralę zadłużenia, zaktywizować najemców, dać im realną szansę na powrót do stabilności w opłacaniu czynszu, a gminie dać przewidywalność finansową i kontrolę nad zasobem mieszkaniowym — wymienia Mirosław Arczak. **RAZ**

Czekają na mieszkania komunalne.
W październiku 76 rodzin oczekiwało na przydział lokalu komunalnego, w tym: 43 rodziny umieszczone na liście osób uprawnionych do zawarcia umowy na lokal komunalny; 13 rodzin, wobec których przyjęto zobowiązanie wskazania lokalu przeznaczonego na najem socjalny z niedostatku; 10 rodzin, wobec których przyjęto zobowiązanie wskazania lokalu z uwagi na stan zdrowia; 10 rodzin, wobec których przyjęto zobowiązanie wskazania innego lokalu.
Ponadto zarejestrowano 598 wyroków o eksmisję z uprawnieniem do najmu socjalnego lokalu i 204 wyroki bez uprawnienia do najmu socjalnego lokalu.

WSPOMNIENIE. MOJE SPOTKANIA Z KAZIMIERZEM BOROWICZEM

Dr Kazimierz Borowicz odszedł do wieczności 13 października 2023 roku. Karierę zawodową rozpoczął w Powiatowej Radzie Narodowej w Bartoszycach w wydziale planowania. Następnie na dziesięciolecia związał się z Olsztynem, gdzie był znanym i cenionym nauczycielem akademickim oraz działaczem oświatowym. Pierwszy raz spotkałem Kazia w latach 80. XX wieku w Olsztyńskim Oddziale Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Warszawie (IKNiBO). Przez kilka lat był dyrektorem tej instytucji. Tak jak wielu moich kolegów z ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej pracowałem tam na pół etatu. Widziałem wzorowe funkcjonowanie placówki, którą kierował. Odszedł z tej instytucji w wyniku jej reorganizacji.
Posiadając stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych, został zatrudniony na stanowisku adiunkta na Wydziale Pedagogicznym WSP. Po jakimś czasie powierzono mu funkcję prodziekana ds. studiów zaocznych na tym wydziale. Pełnił ją z powodzeniem kilkanaście lat. Pracował w Zakładzie Dydaktyki, którym wtedy kierowałem. Prowadził tam przedmiot środowisko-społeczno-przyrodnicze i seminaria magisterskie na studiach dziennych i zaocznych. Już po przejściu na emeryturę realizował zajęcia na studiach podyplomowych.
Dr Kazimierz Borowicz był z powołania i wykształcenia nauczycielem. Był człowiekiem pogodnym, o łagodnym usposobieniu i przyjazny ludziom. Dzięki tym cechom był bardzo lubiany przez studentów zaocznych, którym oddawał całą swoją wiedzę i serce. Nigdy nie występował w kontaktach z nimi w roli srogiego urzędnika, a doradcy i przyjaciela. Służył im radą i pomocą, chociaż nikt nie mógł liczyć na pobłażliwość, gdy coś zaniedbał. Studenci-nauczyciele to doceniali. Był człowiekiem bardzo dobrze zorganizowanym. Zawsze pamiętał o danych komuś obietnicach i ich dotrzymywał. Pamiętam jego zapełniony szczelnie kalendarz z czasów gdy byliśmy prodziekanami, w którym skrzętnie notował wszystkie zajęcia, spotkania ze studentami, uczelniane i wydziałowe imprezy. Odwołanie zajęć dydaktycznych lub spóźnienie się na nie mogło mieć miejsca.
Za te cechy osobowości, stosunek do ludzi i zawodową perfekcyjność był lubiany przez studentów i szanowany przez współpracowników. Dzisiaj, żegnając go w imieniu tych, którzy spotkali go na swojej drodze w naszej uczelni, dziękujemy za wszystko, co uczynił dla naszej społeczności. Kazimierzu, dobrze się zapisałeś w naszej pamięci. Żegnaj, drogi Przyjacielu!

STEFAN ŁASZYN

eprasa.pl 65886162d3

Na średniowiecznych fundamentach

Księgarnia Papirus w Lidzbarku Warmińskim stoi na średniowiecznych fundamentach. Każdy kto wejdzie do jej piwnic i spojrzy na ceglane łuki, poczuje się jak w średniowiecznej piwiarni, ale to dom książek, tych tradycyjnych, papierowych, drukowanych.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Fot. Marek Żelichowski

Przed księgarnią stoją stolik i kolorowa ławka dla czytelników. Na zdjęciu Anna Żelichowska

Pierwszą księgarnię otworzyliśmy z żoną, bratem i szwagrem jeszcze w 1991 roku przy ul. Poniatowskiego — opowiada Marek Żelichowski. — To był czas ogromnych zmian w polityce i gospodarce. Jedne firmy upadały, inne powstawały. Byliśmy młodzi, nie zastanawialiśmy się długo nad tym, czy to dobry pomysł. Młodzi ludzie nie szacują ryzyka. Doświadczenie przychodzi z czasem. Dzisiaj jesteśmy bardziej ostrożni.

Dlaczego właśnie księgarnia?

— Moja mama pracowała w szkolnej bibliotece (wcześniej uczyła) — mówi Anna Żelichowska. — Jako dziecko często bywałam w jej bibliotece, więc książki były mi bardzo bliskie. Nasza pierwsza księgarnia mieściła się w wyremontowanym budynku gospodarczym, obok domu teściów.

— Początkowo zajmowaliśmy ok. 39m2 powierzchni, później rozebraliśmy ścianę, wyremontowaliśmy pomieszczenie obok i poszerzyliśmy księgarnię do 62m2 — wspomina pan Marek. — Pamiętam, jak woziłem książki z Gdańska autobusem.

— Nie mieliśmy wtedy samochodu i książki woził nam też swoim autem mój tato — dodaje pani Ania.

Firma się rozwijała i trzy lata później małżonkowie otworzyli drugą księgarnię już w centrum miasta, przy Placu Wolności 3. Miejsce nie jest przypadkowe, bo stara zabytkowa kamienica bardzo im się podobała. Piwnice, jak wspomnieliśmy, sięgają średniowiecza. Mają niepowtarzalny klimat, który tworzą łuki z czerwonej cegły.

— Kiedy kupiliśmy to miejsce w piwnicach przechowywany był węgiel — pani Anna sięga pamięcią do początków działalności nowej księgarni, którą nazwali „Papirus". — Pył węglowy jeszcze się tutaj unosił. Uporządkowaliśmy wszystko, położyliśmy płytki i powstał magazyn.

Z czasem małżonkowie zamknęli pierwszą z księgarń. Było to w roku 2000.

— Kiedy zaczynaliśmy w latach 90. rynek książki, jako branża miał do odrobienia sporo zaległości — mówi Marek Żelichowski. — To był czas kiedy zaczęto drukować książki, które wcześniej nie ukazywały się m.in. z powodów politycznych. Te poczytne szybko znikały z półek, nakłady były dość ograniczone, bo brakowało papieru. W kraju wszystko dynamicznie się zmieniało, zmieniał się też rynek czytelniczy, jego kanały dystrybucji, powstawały nowe księgarnie i wydawnictwa.

— W dzisiejszych czasach też sporo się zmienia — dodaje pani Anna. — W ostatnich 15 latach czterokrotnie zmniejszyła się liczba księgarń w Polsce. Jest teraz sprzedaż przez internet, poza tym ceny książek wzrosły, podręczniki zabrano do szkół, a na nich księgarze także zarabiali. Jak ktoś nie miał innych artykułów np. piśmienniczych, to naprawdę trudno było mu prowadzić działalność.

W lidzbarskim „Papirusie" znajdziemy nie tylko książki, ale też wspomniane materiały piśmiennicze, pocztówki i pamiątki z Warmii. Jest też stworzona przez panią Anię, która z czasem przejęła całą firmę na siebie, półka pod hasłem „Książka z autografem".

Małżonkowie zdobywają autografy znanych pisarzy. Bywają oczywiście na targach książki (najwyżej cenią sobie te w Krakowie) i na spotkaniach autorskich. Każdy sposób na zdobycie kilku, a nawet kilkunastu autografów dla swoich czytelników jest dobry.

— Tą półką „Książek z autografem" najbardziej zdziwieni i zafascynowani są goście, czyli turyści odwiedzający Lidzbark Warmiński — opowiada Anna Żelichowska. — Nasi stali czytelnicy wiedzą o niej od dawna.

Fot. Zofia Anna Puszcz

Fotografia stylizowana na historyczną. Pani Anna z pieskiem

A co się najlepiej sprzedaje?

— Literatura dziecięca — mówią zgodnie małżonkowie, zadając kłam pogłoskom, że dzieci nie lubią czytać papierowych książek. Bardzo chętnie, wbrew pozorom, po książki sięgają też nastolatki. Oni wybierają literaturę określaną dziś mianem „young adult". — Na targach zadziwił mnie ostatnio widok ogromnych kolejek do pisarek takich właśnie książek.

Lidzbarska księgarnia „Papirus" jest jedyną w województwie warmińsko-mazurskim, której Instytut Książki przyznał „Certyfikat dla małych księgarni". Żeby taki uzyskać, trzeba się wykazać kulturotwórczą działalnością, estetyką i promowaniem czytelnictwa.

„Papirus" te warunki spełnia. W księgarni odbywają się między innymi spotkania z uczniami, podczas których dowiadują się oni wielu ciekawostek na temat książek, łącznie z ich genezą.

Sam budynek jest niezwykły. Kamienica pochodzi z 1880 roku, ale stanęła na średniowiecznych fundamentach. Do lat 40. ubiegłego wieku był w niej sklep kolonialny oraz kawiarnia, a na górze mieszkanie właścicieli. W oficynie prawdopodobnie mieszkała służba.

Małżonkowie dostali odbitkę starej fotografii z tych czasów od Eugeniusza Borodija, który jest kolekcjonerem starych zdjęć i pocztówek. On też najwięcej opowiedział Annie i Markowi Żelichowskim o tym pięknym budynku, który małżonkowie odremontowali, ukazując piękno tej kamienicy.

Miejsce to stało się także artystycznym planem zdjęciowym. Realizowany w Lidzbarku Warmińskim kilka lat temu projekt „Dwa oblicza - od przeszłości do teraźniejszości" zaowocował m.in. fotografią stylizowaną na lata 40. Są na niej Anna i Marek Żelichowscy oraz inni mieszkańcy miasta.

Mówi się że książka pozwala nam przeżywać nie tylko jedno życie. Księgarnia jest zbiorem tych przeżyć, emocji, ale i źródłem wiedzy. Takich miejsc, jak „Papirus" jest coraz mniej, cieszmy się więc nimi jak najczęściej i jak najdłużej.

PROMOCJA

eprasa.pl 65886162d3

Znalazłam pomysł na siebie

Nie ukrywam, że początki były trudne, ale udało mi się. Znalazłam pomysł na siebie i jestem zadowolona. Uwielbiam swoją pracę i kontakt z ludźmi — mówi Urszula Dembińska, która od 15 lat prowadzi w Olecku Salon Optyczny eyeUD.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

— Jak rozpoczęła się pani przygoda z optyką?

— Z wykształcenia jestem technikiem elektroradiologii i zawsze ciągnęło mnie do pracy w tym zawodzie. Nawet zrezygnowałam z pracy w salonie optycznym, w którym byłam zatrudniona od 1998 roku, bo próbowałam wrócić do swojego wyuczonego fachu, gdy okazało się, że jest praca w szpitalu w Ełku. Niestety nic z tego nie wyszło i zostałam na przysłowiowym lodzie. Byłam bezrobotna i szukałam pomysłu na siebie, a że z optyką już wcześniej miałam do czynienia, więc uznałam, że to będzie krok w dobrym kierunku. Okazało się, że w Powiatowym Urzędzie Pracy w Olecku są środki przeznaczone dla osób, które chcą rozpocząć własną działalność gospodarczą, do czego namawiała mnie rodzina i przekonywała, że dam sobie radę, bo jestem w tym dobra i na pewno mi się uda. Bardzo mi pomógł nasz urząd pracy, który bez mrugnięcia okiem przyznał mi dofinansowanie na rozpoczęcie działalności i w 2008 roku otworzyłam w Olecku swój własny salon optyczny. Wtedy też zdecydowałam się pójść do Szkoły Optycznej w Warszawie, którą ukończyłam w 2010 roku, uzyskując tytuł technik optyk. Nie ukrywam, że początki były trudne, ale udało mi się i swój salon prowadzę już od 15 lat. W zasadzie moja przygoda z optyką trwa już 25 lat, bo wcześniej 10 lat pracowałam w innym salonie optycznym.

— Jak wygląda wizyta w pani salonie optycznym i czy jakoś trzeba się przygotować do wizyty?

— Na pewno nie można być pod wpływem alkoholu, bo badanie jest bardzo subiektywne i muszę bazować na precyzyjnych odpowiedziach klientów na moje pytania. Większość osób przychodzi już z receptą na okulary od okulisty, ale też wielu jej nie ma, lub po prostu przegapi termin jej ważności. Recepta jest ważna rok, ale zawsze swoim klientom mówię, aby z wizytą u optyka nie zwlekali dłużej niż 4 miesiące od jej wystawienia. Później warto jest ponowić badanie, choć oczywiście jest wiele niuansów, np. czy pacjent już nosi okulary, czy też będą to jego pierwsze i do czego będą mu służyć – do chodzenia czy do pracy. To jest temat rzeka. Chodzi o to, żeby pacjent był zadowolony i żeby okulary maksymalnie mu pomogły, i służyły jak najdłużej. Choć tak naprawdę jest to bardzo indywidualna sprawa, bo zdarza się, że pacjent po roku wraca i skarży się na brak ostrości. Dlatego warto raz w roku udać się na wizytę kontrolną do okulisty, żeby wychwycić wszystko, co wpływa na nasz wzrok, bo ja jedynie mogę dać gwarancję na tzw. refrakcję, czyli za pomiar ostrości wzroku i oczywiście dobranie odpowiednich okularów.

— Jakie okulary cieszą się największą popularnością – tradycyjne, progresywne czy może soczewki kontaktowe?

— W moim salonie nie dobieram soczewek kontaktowych, chyba że zgłosi się ktoś ze specjalną receptą od okulisty. Moimi pacjentami są osoby z korekcją okularową, których mam około 95 procent. Zawsze ostatnie słowo należy do klienta, ale jest wiele istotnych kwestii decydujących o wyborze soczewek. Nie każdy pacjent da radę korzystać z soczewek progresywnych, bo ważny jest wiek i wada wzroku. Im pacjent starszy, tym może mieć większą trudność w korzystaniu z soczewek progresywnych, która może być spowodowana tzw. addycją. Zawsze do każdego klienta podchodzę indywidualnie i wypytuję o masę różnych rzeczy, które mogą okazać się istotne przy decydowaniu się na soczewki progresywne.

— Wybór oprawek jest tak ogromny, że zapewne klientom trudno się zdecydować.

— Bywa, że przychodzą z rodziną, z osobą bliską, która im pomaga w wyborze. Na pewno zdecydowanie łatwiej jest doradzić panom, bo oni nie przywiązują do tego aż tak dużej wagi. Z reguły chodzi im tylko o to, żeby po prostu widzieć lepiej, a wygląd oprawek ma drugorzędne znaczenie. Natomiast panie przy wyborze nowych okularów dochodzą do wniosku, że warto też potem odwiedzić fryzjera i kosmetyczkę. Dla kobiet okulary są po prostu jak biżuteria i dlatego starannie dobierają okulary. Często zdarza się, że pacjenci zdają się na mnie i mam duży wpływ na estetykę ich okularów, zwłaszcza wtedy, gdy ktoś ma dużą wadę w minusie czy też w plusie. Przy zachowaniu pewnych niuansów technicznych jestem w stanie zrobić okulary, które będą spełniały swoją rolę, a przy tym będą estetycznie wyglądały i będą lekkie, co też dla klienta jest ważne.

Fot. Zbigniew Malinowski

Urszula Dembińska w swoim salonie optycznym

— Działa pani w branży optycznej od 25 lat. Co przez te lata się zmieniło w pani działalności?

— Z perspektywy lat zmieniło się sporo, bo jak otworzyłam swój salon, to wtedy trzeba było jeździć na targi optyczne, aby nawiązać kontakty, co zabierało sporo czasu. Nawet po galanterię – po łańcuszki do okularów, etui czy inne akcesoria trzeba było pojechać. Teraz mam ten komfort, że to przedstawiciele handlowi przyjeżdżają i jest dużo wygodniej. To jest duży plus, a przy okazji przedstawiciele mówią nam o aktualnych trendach w tej branży. Z doświadczenia wiem, że w Olecku i w całym naszym regionie jesteśmy podatni na modę, ale jednak mniej lubimy szokować, jesteśmy bardziej tradycjonalistami, jeśli chodzi o wybór oprawek okularowych, o ich kształt czy nawet kolorystykę, bo lubimy stonowane kolory, w przeciwieństwie do niektórych regionów, gdzie pod tym względem panuje niemal istne szaleństwo.

— Co pani sądzi o okularach, które można kupić w markecie lub w aptece?

— Ich jedynym plusem jest niska cena, ale robimy sobie krzywdę i możemy sobie zafundować np. zez zbieżny lub rozbieżny, o czym ludzie raczej nie wiedzą i kupują takie okulary, i nawet sobie chwalą. Niestety szkodzą sobie, bo prędzej czy później ich wada wzroku się pogorszy i okulista będzie miał olbrzymi problem z dobraniem korekcji okularowej, bo właśnie przez tzw. jednorazówki szkodzimy naszym oczom. Dobór soczewek powinien odbywać się w gabinecie okulistycznym, optycznym lub optometrycznym, gdzie wykonywane są badania profesjonalne. Każde oko jest badane oddzielnie, od tego zawsze się zaczyna, bo nie zawsze na obydwu oczach mamy tę samą korekcję, tę samą wadę wzroku, a gotowe okulary z marketu mają taką samą moc, więc nieświadomie wyrządzamy sobie krzywdę.

— Po tylu latach w zawodzie nadal lubi pani swoją pracę?

— Uwielbiam tę pracę i kontakt z ludźmi. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że moi klienci są przesympatyczni, zarówno młodzi, jak i starsi. Ze spokojem przyjmuję, gdy są niezdecydowani, ale pomaga mi moje usposobienie, bo ogólnie - nie tylko w pracy, ale i poza nią - jestem osobą radosną, pozytywnie nastawioną do życia i nie zmieniłabym swojej pracy. Choć przyznam, że jeszcze do niedawna ta radiologia cały czas siedziała we mnie, ale tak się życie potoczyło, że nie dane mi było popracować w tym zawodzie. Na szczęście znalazłam pomysł na siebie i jestem zadowolona.

— Jednak nie samą pracą człowiek żyje. Co pani robi w wolnym czasie, jak pani wypoczywa?

— Uwielbiam jeździć rowerem, ale niestety nie mam zbyt dużo czasu, bo pracuję do godz. 17.00. Więcej jeżdżę latem, najczęściej wokół oleckiego jeziora, ale nie tylko. Ostatnio poprawiłam swój rekord i jednorazowo przejechałam 30 km. Jazda rowerem bardzo mnie relaksuje. Jeśli nie mogę jeździć, to staram się dużo chodzić. W drodze do pracy obchodzę nasze piękne miasto wzdłuż i prawie wszerz. No chyba, że leje. Bywa, że dojście do pracy zajmuje mi półtorej godziny.

Należę do tych, którzy czas wolny lubią spędzać aktywnie. W ostatnim czasie ze swoją koleżanką Ewą uczymy się nordic walking, który mnie coraz bardziej pochłania. Lubię też czytać i uwielbiam audiobooki. Kocham też zwierzęta i miłość do nich chyba wszczepiłam mojemu ukochanemu mężowi Tomaszowi i to głównie na nim spoczywa obowiązek opieki nad naszymi czterema kotami i psem, które przygarnęliśmy. Nie są rasowe, ale są kochane i dają nam olbrzymią frajdę, i tak sobie żyjemy – ja, mąż, cztery koty i pies.

PROMOCJA

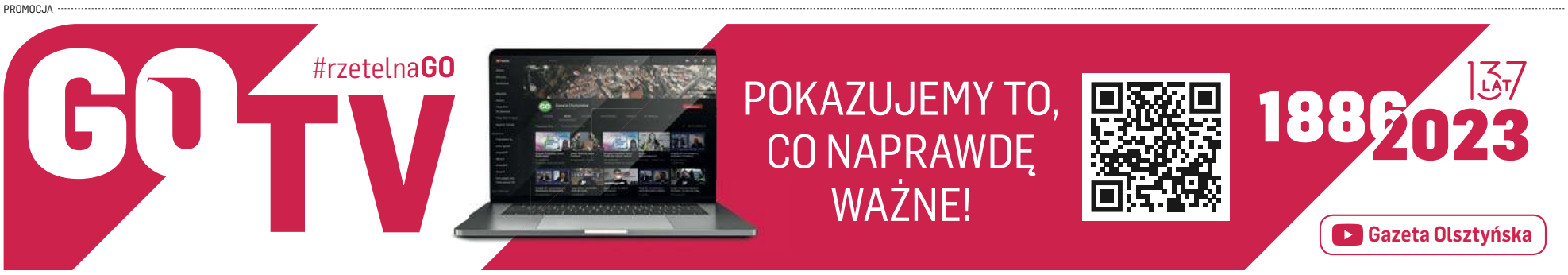

eprasa.pl 65886162d3

Stworzyli miejsce unikatowe

Monika i Karol Kuśmirczuk jako podróżnicy, miłośnicy aktywnego wypoczynku i przedsiębiorcy od lat marzyli o stworzeniu miejsca, które połączy dziedzictwo naturalne regionu z kulturą artystyczną, wypoczynkiem i biznesem. Marzenie to zostało zrealizowane, rok temu powstała Rumiana Dolina.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Fot. arch prywatne

Monika i Karol Kuśmirczuk spełnili swoje marzenie

Państwo Kuśmirczuk są twórcami, inwestorami i kreatorami Rumianej Doliny, wyjątkowego miejsca nad jeziorem w Szczuplinach (powiat działdowski, gmina Rybno). Patrząc na fotografie można śmiało stwierdzić, że to lokalne Malediwy. Jest bajecznie, pomysłowo, ze smakiem. To miejsce dla rodzin z dziećmi, turystów lubiących aktywny wypoczynek i wszystkich miłośników spędzania wolnego czasu na łonie natury. To także fantastyczna przestrzeń dla amatorów dobrej muzyki oraz zwolenników kultury artystycznej i sztuki regionalnej.

Najpierw był pomost, a potem pojawili się ludzie, którzy zobaczyli w plaży potencjał, spełnienie własnych marzeń i pewność, że stworzą miejsce unikatowe, jedyne w swoim rodzaju.

— W Rumianej Dolinie z wielką radością realizujemy osobistą misję i prywatny projekt przedsiębiorczy, powołaliśmy do tego celu Stowarzyszenie „Z Natury dla Kultury": „Dostęp do Edukacji, Sztuki i Kultury – Blisko Natury" – mówi Monika Grabowska-Kuśmirczuk. – Zaczęliśmy od artystów, zaprosiliśmy rzeźbiarzy, muzyków, kompozytorów, poetki, pisarzy oraz twórczynie sztuki regionalnej. Realizujemy projekty edukacyjno-wychowawcze oraz projekty związane z profilaktyką uzależnień tj. Wolni od uzależnień. Wolni od hejtu. Pełni pasji. Wśród dotychczas zrealizowanych projektów pojawiły się liczne koncerty (jazzowy, liryczno – muzyczny, szanty, disco) a także plener rzeźbiarski, malarski i taneczny czy galeria obrazów 3D. Wielu z nas kocha takie właśnie połączenie kultury, edukacji, odpoczynku i rodzinnej rekreacji. Maj i czerwiec obfitował w ponad 100 wycieczek grup szkolnych i przedszkolnych.

Zagospodarowanie plaży nad jeziorem i stworzenie Rumianej Doliny to także ukłon w stronę sympatyków sportu. Jak na plaże przystało, w Rumianej Dolinie są doskonałe warunki do grania w siatkówkę plażową.

— Mamy już za sobą pierwszy turniej piłki plażowej zorganizowany min. przy współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Rybnie oraz organizacją pozarządową działającą na terenie gminy Rybno „W Rękach Młodych". Ale to nie wszystko, potencjał jest ogromny. Ponadto współpracujemy i realizujemy wspólne pokazy żeglarskie, wydarzenia i regaty z lokalnym klubem KS Szuwarek z Hartowca. Jednoczymy i angażujemy wszystkie lokalne organizacje pozarządowe w celu szerzenia dziedzictwa kulturalnego i regionalnego. Także Koła Gospodyń Wiejskich mogą się u nas realizować poprzez branie udziału w warsztatach kulinarnych min. z okazji święta Ryby, sam Karol Okrasa zaszczycił nas swoją obecnością. Naszym priorytetem jest szerzenie ekoedukacji w zakresie ochrony środowiska i wód śródlądowych wspólnie z fundacją Ratuj Ryby – dodaje Monika Grabowska-Kuśmirczuk.

Dużą atrakcją i niespodzianką okazały się też angażujące plażowiczów animacje sportowo-taneczne realizowane w każdy weekend.

— Organizujemy i polecamy ponadto spływy kajakowe rzeką Wel, funkcjonuje u nas wypożyczalnia sprzętu wodnego. Jezioro Rumian to raj dla wędkarzy i idealne miejsce dla tych, którzy przygotowują się do zawodów triatlonowych – wylicza pani Monika i nie ukrywa, że dla niej i jej męża najcenniejsze są uśmiechnięte twarze oraz zachwycone serca turystów, gości i klientów. Nie ma chyba większej satysfakcji i mobilizacji do dalszej pracy, kiedy można cieszyć się efektami nie tylko z sąsiadami, gośćmi, turystami, ale też ludźmi obcymi, którzy stają się bliscy zakochując się w Rumianej Dolinie.

Powstanie Rumianej Doliny pokazało jak wielka jest potrzeba współtworzenia, jednoczenia ludzi przy wspólnym celu i wielka radość z efektów wspólnej pracy. Ten ogromny potencjał potrzebował przestrzeni i tym właśnie jest Rumiana Dolina. To nie tylko miejsce letniego wypoczynku, to wspólne dobro o które się dba i korzysta z wielką przyjemnością.

Dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży szkolnej cieszy się nasza galeria stereo vision i muzeum obrazów 3D. To innowacyjny pomysł na atrakcyjną lekcję przyrody, pomysł na zieloną szkołę czy rodzinną wycieczkę. Poszerzamy też ofertę o kemping, pole namiotowe i strefę dla kamperów.

Rumiana Dolina to plaża nad jeziorem w Szczuplinach. Czuć tu mocno naturalne piękno i dziedzictwo przyrodnicze. W pobliżu jest Welski Park Krajobrazowy oraz Rezerwat „Ostrów Tarczyński". Ponadto wielu ludzi przyciąga tu historyczna atrakcyjność i kultura regionu.

— Zmotoryzowani turyści mają u nas co robić — kontynuuje Monika Grabowska-Kuśmirczuk. — Niedaleko jest Grunwald i nowe Muzeum Bitwy pod Grunwaldem oraz Szlak Kopernikowski i jego atrakcje.

Blisko nas znajduje się zabytkowy kościół w Rumianie, a dokładnie tuż obok Rumianej Doliny – ruiny kościoła z początków XV w. Koniecznie zaobserwujcie profil Rumianej Doliny w mediach społecznościowych, w tym miejscu warto się zakochać.

Rumiana Dolina tętni życiem kulturalnym

PROMOCJA

eprasa.pl 65886162d3

Potrzebna jest zmiana przekonań

Transport zbiorowy w miastach coraz droższy, ale i lepszy. Całkowita rezygnacja z samochodów w praktyce może się okazać niemożliwa. – Transport przyszłości będzie przyjazny i bliski mieszkańcom – mówi prof. dr hab. inż. Andrzej Szarata.

Fot. Newseria

Prof. dr hab. inż. Andrzej Szarata, rektor Politechniki Krakowskiej

Jak wskazuje prof. dr hab. inż. Andrzej Szarata, rektor Politechniki Krakowskiej. tzw. nowa mobilność, czyli usługi transportu umożliwiające przemieszczanie się przy użyciu współdzielonych pojazdów – samochodów, skuterów, rowerów, hulajnóg – stanowią ważne uzupełnienie tradycyjnego transportu zbiorowego i są nowoczesną, dynamicznie rozwijającą się formą zaspokojenia potrzeb mieszkańców miast w zakresie przemieszczania się.

– Do zmiany systemów transportowych w miastach potrzebna jest również zmiana naszych wewnętrznych przekonań i przyzwyczajeń – zauważa ekspert ds. transportowych. – Musimy wykorzystywać wszystkie możliwe środki transportu po to, żeby usprawnić przemieszczanie się w miastach.

Nie jesteśmy w stanie tego przemieszczania się zlikwidować, każdy z nas ma potrzeby transportowe. Natomiast bardzo ważne jest to, żeby te etapy podróży, które muszą być realizowane w mieście, były zoptymalizowane z perspektywy użytkownika i całego systemu transportowego – mówi prof. Andrzej Szarata.

W tej chwili najpopularniejszym i najczęściej wybieranym środkiem transportu w miastach wciąż jest prywatny samochód, co – w kontekście wzrostu liczby mieszkańców w aglomeracjach miejskich – powoduje szereg problemów związanych m.in. z korkami, smogiem, hałasem czy brakiem miejsc parkingowych. Zgodnie z danymi Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) w Polsce jest zarejestrowanych ok. 30 mln pojazdów, z czego ponad 20 mln stanowią samochody osobowe. Z kolei według danych Eurostatu Polska plasuje się na szóstym miejscu wśród członków Unii Europejskiej pod względem liczby pojazdów zarejestrowanych na 1 tys. mieszkańców. Wyprzedzamy pod tym względem potęgi motoryzacyjne takie jak Niemcy, Wielka Brytania czy Francja, pozostawiając daleko w tyle średnią unijną (raport „Zachowania transportowe mieszkańców polskich miast"). Dla przykładu w samej Warszawie jest zarejestrowanych ponad 1,5 mln aut, co daje średnio 661 samochodów osobowych na każdy 1 tys. mieszkańców. Tym samym Warszawa wyraźnie przebija pod tym względem inne stolice europejskie.

– Żeby znaleźć coś, co jest konkurencyjne dla samochodu, potrzebne jest kompleksowe spojrzenie na transport, wykorzystanie wszystkich możliwych środków przewozowych i łączenie ich tak, żeby uwydatnić zalety każdego z nich – mówi rektor Politechniki Krakowskiej. – Zaczynamy oczywiście od pieszych, ponieważ rozwój infrastruktury pieszej, rowerowej czy dla hulajnóg jest bardzo tani, biorąc pod uwagę koszty inwestycyjne, a jednocześnie bardzo efektywny na krótkie podróże. Mówimy tu o tzw. efekcie ostatniej mili. Trzeba pamiętać, że nie wszyscy w mieście mogą korzystać z autobusu, tramwaju czy metra, bo nie wszyscy mają pod domem przystanek. Ta hulajnoga elektryczna albo rower są środkiem, który może wzmocnić korzystanie z transportu zbiorowego, zasilić linie autobusowe, tramwajowe czy koleje aglomeracyjne.

Jak wynika z ostatniej edycji „Barometru Nowej Mobilności" PSPA, Polacy – rezygnując z posiadania prywatnego samochodu – w pierwszej kolejności chcieliby mieć możliwość skorzystania z wypożyczalni rowerów miejskich (24 proc.). Jest to najtańsza, często darmowa forma transportu, która jednocześnie pozwala na szybkie przemieszczanie się na krótkich dystansach. Na kolejnych miejscach znalazły się: usługi mobilności na żądanie, takie jak Uber i Bolt (24 proc.), taksówki (20 proc.), carsharing (13 proc.) oraz miejskie systemy wynajmu hulajnóg (12 proc.) czy skuterów (9 proc.).

Z badań PSPA wynika też, że ważnym czynnikiem, który może stanowić zachętę do rezygnacji z prywatnego samochodu, jest koszt miesięcznego, zintegrowanego transportu. Aż 53 proc. Polaków uważa, że nie powinien być wyższy niż 200 zł. Dla przykładu obecnie cena samego miesięcznego biletu ZTM w Warszawie to koszt 110 zł (strefa 1) lub 180 zł (strefa 1+2).

– Rolą miast i samorządów jest takie kształtowanie systemu transportowego, żeby samochód nie był potrzebny. Jednak nie należy demonizować samochodu, to nie jest samo zło i wróg numer jeden, on w wielu przypadkach jest jedynym środkiem, który pozwala przemieścić się z punktu A do B – mówi prof. dr hab. inż. Andrzej Szarata. – Są sytuacje, w których potrzebujemy samochodu, ale nie musimy go posiadać, żeby z tego korzystać, bo alternatywą mogą być auta współdzielone w systemie carsharingu. Z drugiej strony mamy też tereny podmiejskie, gdzie transport zbiorowy nigdy nie będzie konkurencyjny i tam samochód musi być dostępny. Dlatego próba stworzenia systemu transportowego przyszłości będzie próbą znalezienia zdrowej równowagi pomiędzy tym, co możemy zrobić w mieście, a tym, czego oczekują mieszkańcy.

Według „Barometru Nowej Mobilności" 28 proc. Polaków mających dostęp do usług carsharingu (takie systemy na razie są dostępne przede wszystkim w dużych miastach) korzysta z takiej formy transportu, przy czym 41 proc. z nich wskazuje, że robi to codziennie lub kilka razy w tygodniu. Głównym powodem braku zainteresowania usługami współdzielenia samochodów wśród Polaków, którzy mają dostęp do takich usług, jest natomiast fakt posiadania przez nich prywatnego samochodu (65 proc.).

– Ostatnio dużo mówi się o tzw. miastach 15-minutowych, w których cały kwartał ulic jest tak skonstruowany, że mamy wszystko w zasięgu krótkiego spaceru. Jeśli będziemy tak mieszkać, mieć wokół siebie wszystko, co potrzebne, to po co samochód? Do jednorazowego wyjazdu na wakacje w trakcie urlopu można go wynająć i jest to dużo tańsze niż posiadanie samochodu, wszystkie związane z tym opłaty, podatki, utrata wartości etc. – podkreśla ekspert. – To są wszystko rozwiązania, możliwości techniczne, ale do zmiany systemów transportowych w miastach potrzebna jest również zmiana naszych, wewnętrznych przekonań i przyzwyczajeń.

Eksperci PSPA wskazują, że wyzwaniem jest także zapewnienie sprawnego systemu integrującego wszystkie dostępne formy transportu, który dopasuje się do oczekiwań większości mieszkańców miast. W tym celu potrzebny jest rozwój aplikacji MaaS (Mobility-as-a-Service, mobilność jako usługa), które pozwolą zintegrować cały system komunikacji w jednym miejscu, usprawniając przemieszczanie się i optymalizując koszty. W takim scenariuszu 63 proc. Polaków byłoby skłonnych zrezygnować z posiadania własnego samochodu, co wskazuje ogromny potencjał nowych form mobilności na drodze do poprawy jakości życia w miastach, dekarbonizacji transportu czy zmniejszenia ruchu ulicznego.

– Trudno jest powiedzieć, w którym momencie na osi czasu się znajdujemy, jeśli chodzi o wdrażanie nowoczesnych rozwiązań transportowych. To jest proces, który ma charakter ciągły, bez przerwy będzie się udoskonalał i poprawiał. A to wynika z faktu, że wciąż pojawiają się nowe środki, z których możemy korzystać. Jeszcze 5–10 lat temu nie mieliśmy tak powszechnego dostępu do hulajnóg elektrycznych, wtedy nikt nie brał pod uwagę, że taki środek transportu może w mieście występować powszechnie. Dlatego powinniśmy cały czas wyłapywać nowinki techniczne, nowe rozwiązania, pomysły, wizje czy koncepcje i je wdrażać – ocenia prof. Andrzej Szarata.

Kolejna kwestia to finansowanie transportu przez samorządy. Koszty z tym związane będą stale rosły wraz z rozwojem możliwości podróżowania i ich bardziej ekologicznym charakterem.

– Transport zbiorowy wymaga dużych pieniędzy, wymaga ciągłego rozwoju, zakupu taboru, jego wymiany. A to się wiąże z tym, że my, jako użytkownicy, mamy coraz większe oczekiwania w stosunku do komfortu jazdy, częstotliwości kursowania czy niezawodności systemu transportowego. I tego nie da się zrobić za darmo, za przysłowiowe „dziękuję". To wymaga dużych środków. Miasta mają za mało pieniędzy, powinny mieć dużo więcej możliwości na rozwój systemu transportowego – podkreśla rektor Politechniki Krakowskiej.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. LUB

PROMOCJA

eprasa.pl 65886162d3

Krzyżówka klasyczna z hasłem

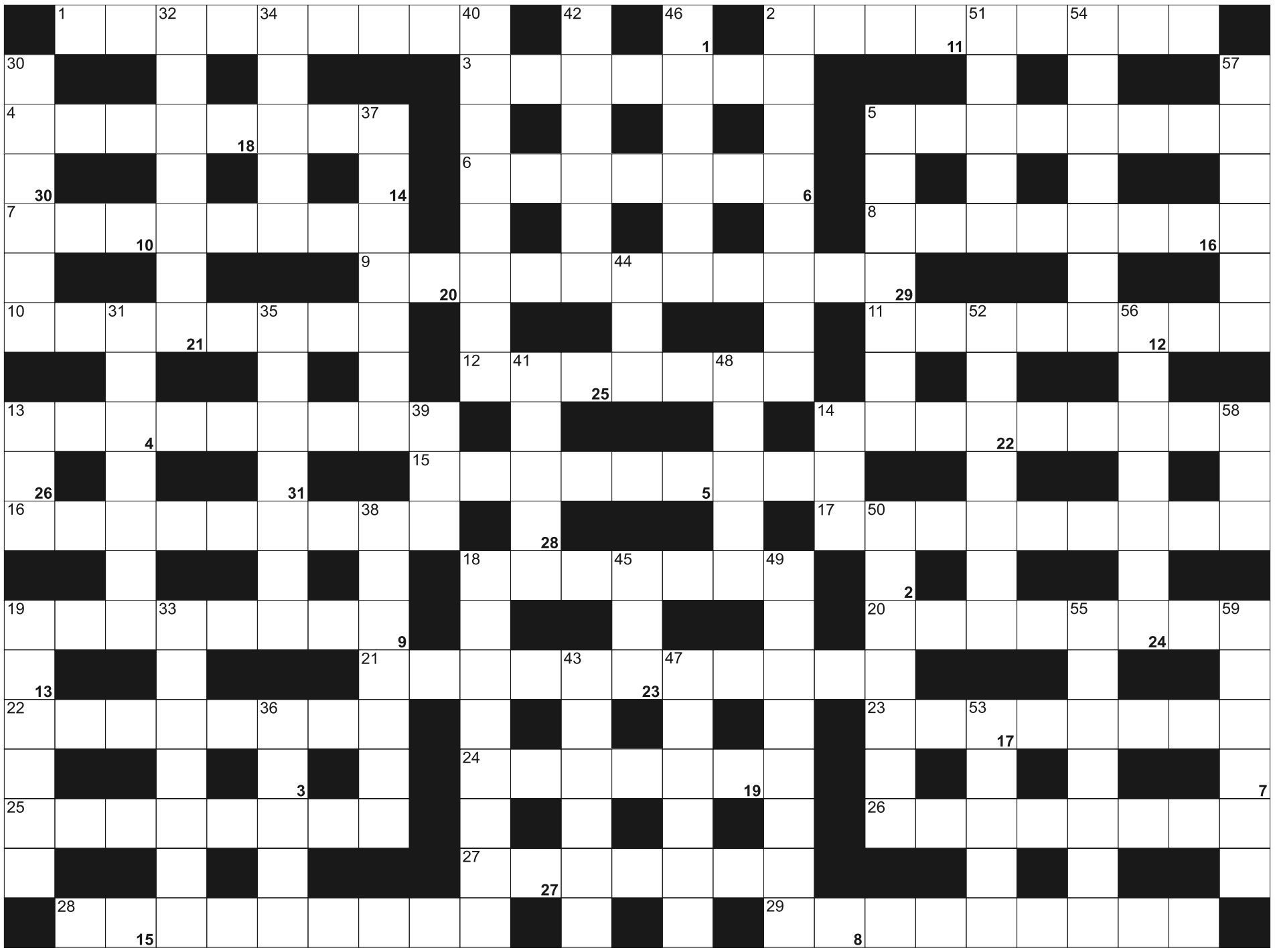

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11	12	13	14	15	16	17	18	19	20		21	22	23
24	25	26	27	28	29	30	31																	

POZIOMO: 1) kruche ciasto z jabłkami; 2) dożylne podanie płynów pacjentowi; 3) inaczej wyzy, ryby z jesiotrowatych; 4) drugie największe miasto Cypru; 5) opracował skalę temperatur; 6) miasto z Planetarium Śląskim; 7) Holmes, słynny detektyw; 8) mieszka w Edamie; 9) ze stolicą w Duszanbe; 10) stolica Nepalu; 11) gliceryna inaczej; 12) ośmiościan foremny; 13) drugie imię Bacha; 14) święto studenckie, żakinada; 15) wybuch, detonacja; 16) największe z wielorybów; 17) gwałtowna burza z deszczem; 18) mały punkt handlowy; 19) sąsiedzi czarnogórców i węgrów; 20) nauka o zdrowiu i chorobach; 21) układa krzyżówki; 22) obszerne, pisemne opracowanie; 23) sprawnie posługuje się nożem; 24) kościelne stoły ofiarne; 25) gaz do spawania; 26) największe miasto w Sudanie; 27) małżeńskie i zawodowe; 28) tuzin; 29) inaczej enchiladas, danie meksykańskie.

PIONOWO: 2) ślad za statkiem; 5) chińska stolica prowincji Syczuan; 13) płyn z owoców; 14) Matejko lub Brzechwa; 18) delektują się jedzeniem; 19) laska alpinisty; 30) dawniej spławiał drzewo rzeką, oryl; 31) ostry sos z papryki; 32) wyraz po przestawieniu głosek; 33) grządka kwiatowa; 34) sznur do chwytania bydła; 35) krem czekoladowy z orzechami; 36) krótki epizod w filmie; 37) szkolna do przeczytania; 38) "... i Izolda", legenda arturiańska; 39) Michel, książę Moskwy, marszałek Francji; 40) alfabet; 41) kurtka noszona przez dżokejów; 42) na głowach panien młodych; 43) imię autorki "Pippi Pończoszanki"; 44) auto z Korei Południowej; 45) angielski "koniec"; 46) w nich piwo; 47) dżuma lub cholera; 48) obrotowe bez klamek; 49) przycinanie trawnika; 50) drugie imię Diego Maradony; 51) marionetka, kukła; 52) Irlandia w oryginale; 53) mieszkańcy Izraela; 54) drzwi lub brama; 55) stopień szkolny; 56) uprawiają ziemie; 57) mniejszy kuzyn wilka; 58) Sari, śpiewaczka operowa; 59) tajniki, sekrety.

SUDOKU

				4	7		6	
	7			1			3	
		9				2		4
						5	2	
7	6	5			1		4	
	4	3	9	6	5	7	8	
5				3		4		
	1	4		9				8
		2	4		8		1	

1346

	9	6		4	3	1		
			2		7	6		8
		1						
	1	4	7		2			
3		7	4		5	2		
	2			8	6			
	3			2		5	6	4
5		9		7				
1				6			7	9

1347

6			3	5			8	
	8		9				3	
	9					4	5	1
		4				5	6	7
3				1	9			
5				4				
		6			5			8
			4					5
1		2	7	3		6	9	4

1348

eprasa.pl 65886162d3

SUKCES PROMOCJI TURYSTYKI NA WARMII I MAZURACH

Być może dzięki tym nagrodom jeszcze więcej turystów odwiedzi Warmię i Mazury. W konkursie turystycznym „Róża Regionów" zostały docenione samorządy z naszego regionu oraz instytucje zajmujące się promocją województwa.

Organizatorem „Róży Regionów" jest wydawca branżowego periodyku „Wiadomości Turystyczne", a jego kapituła ocenia innowacyjność zgłoszonych rozwiązań, jakość ich wykonania oraz przydatność dla turystów. Konkurs ma na celu wskazywanie i wyróżnianie najlepszych projektów promujących polskie produkty turystyczne. W ten sposób konkurs ma wspierać rozwój wysokich standardów prezentowania walorów turystycznych naszego kraju.

Zgłoszone propozycje zostały podzielone na cztery kategorie: folder, seria wydawnicza, projekt specjalny i aplikacja mobilna. Wyniki tegorocznej, dwunastej edycji konkursu ogłoszono podczas uroczystej gali odbywającej się w ramach Międzynarodowych Targów Turystycznych Tour Salon w Poznaniu 27 października 2023 roku.

Igor Hrywna

Cerkiew w Wojnowie

Podróżując śladem Kopernika

W kategorii projekt specjalny, do której zgłoszono aż 17 propozycji, I miejsce zdobył Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego za kampanię promocyjną „Szlak Kopernikowski – Gwiazdozbiór Miejsc". Kampania w oryginalny i nieszablonowy sposób promowała szlak turystyczny upamiętniający postać wielkiego astronoma, który większość swojego życia spędził na Warmii, a także przybliżała jego życie i dokonania w różnych dziedzinach.

„Szlak Kopernikowski – Gwiazdozbiór Miejsc" to drogowy szlak turystyczny upamiętniający postać Mikołaja Kopernika (1473-1543) i jego związki z regionami, w których został wytyczony. Prowadzi przez miejscowości związane z życiem i działalnością wielkiego uczonego, położone w województwach warmińsko-mazurskim, pomorskim i kujawsko-pomorskim. Łącznie ma długość ok. 590 km. Został oznakowany symbolem astrolabium.

Wędrując szlakiem, można zwiedzać zabytkowe budowle pamiętające czasy wielkiego uczonego, poświęcone mu ekspozycje muzealne, poznawać sekrety wszechświata w planetariach, a nawet prowadzić obserwacje astronomiczne. W obfitujących w atrakcje turystyczne regionach nie brakuje też innych miejsc i obiektów godnych uwagi. Wiele propozycji znajdą dla siebie również amatorzy czynnego wypoczynku.

Najlepsza aplikacja

W kategorii „Aplikacja" I miejsce zdobył Mazurski Park Krajobrazowy za aplikację mobilną „Mazurski Park Krajobrazowy". To idealna propozycja dla osób, które szukają dobrego przewodnika turystycznego po południowej części Mazur.

Aplikacja zawiera propozycję tras pieszych, rowerowych oraz spływu kajakowego. Każda z tras zaznaczona została na mapie offline, a dzięki technologii GPS użytkownik widzi podczas wycieczki swoją dokładną pozycję. Na trasach zaznaczone są i opisane warte uwagi obiekty i ciekawe miejsca. Są wśród nich zabytki związane z historią i kulturą tych ziem, tj. cerkiew prawosławna w Wojnowie, klasztor starowierców w Wojnowie, zabytkowe leśniczówki w Piersławku i Praniu, zabytkowe kościoły oraz miejsca atrakcyjne przyrodniczo.

Dla tych, którzy planują wypad na Mazury, przygotowano poradnik turysty – kilka krótkich porad i wskazówek na temat dobrego przygotowania do wycieczki oraz odpowiedzialnego i bezpiecznego zachowania w lesie oraz na wodzie. Aplikacja posiada również kalendarz, w którym znaleźć można wykaz imprez odbywających się na terenie i w pobliżu Mazurskiego Parku Krajobrazowego.

Dodatkową propozycją skierowaną do turystów jest gra terenowa, która w ciekawy sposób pomaga odwiedzić najważniejsze atrakcje Parku. Przewodnik multimedialny zawiera ponadto funkcję planera, dzięki któremu można w łatwy sposób zaplanować wycieczkę oraz zwiedzanie poszczególnych miejsc.

Wyróżnione publikacje

Z kolei w kategorii seria wydawnicza wyróżnienie specjalne w konkursie otrzymała Warmińsko-Mazurska Regionalna Organizacja Turystyczna wraz ze Śląską Organizacją Turystyczną za wydawnictwo cykliczne „LOVE WM/LOVE ŚLĄSKIE" – od początku 2022 roku realizowane są wspólne działania obydwu regionalnych organizacji turystycznych poprzez wzajemną promocję regionalnych portali turystycznych mazury.travel i slaskie.travel w mediach społecznościowych oraz wydanie wspólnego magazynu LOVE WM/LOVE ŚLĄSKIE, w którym zaprezentowane zostały atrakcje turystyczne obu regionów. Dzięki temu nakład magazynu oraz sieć dystrybucji zostały zwiększone, przez co, jeszcze przed sezonem letnim, wydawnictwo trafiło łącznie w nakładzie 8 tys. egzemplarzy do 100 miejsc (wybrane punkty informacji turystycznej oraz obiekty noclegowe) województwa warmińsko-mazurskiego i śląskiego.

Natomiast wyróżnienie otrzymało Starostwo Powiatowe w Olsztynie za serię „podpowiedników" turystycznych „Biblioteczka Świętej Warmii". To jeden z podstawowych elementów projektu turystyczno-promocyjnego Szlak Świętej Warmii, realizowanego od 2020 roku przez Powiat Olsztyński, a obecnie także przez Stowarzyszenie. Jest też platformą współpracy 33 samorządów oraz lokalnych społeczności i biznesu zainteresowanych wykorzystaniem potencjału turystycznego regionu dla jego zrównoważonego rozwoju gospodarczego.

— Cieszę się, że po raz kolejny eksperci, fachowcy z branży turystycznej i marketingowej docenili nasz produkt, jakim jest Szlak Świętej Warmii i działania związane z promocją naszego regionu — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński, przewodniczący Stowarzyszenia Miast, Gmin i Powiatów Szlak Świętej Warmii. — Także za pomocą książek – „podpowiedników" z naszej „biblioteczki" staramy się zachęcać zarówno turystów, jak i mieszkańców regionu do poznania Warmii i podróży po niej w formule krótkich wypadów czy też dłuższych wycieczek.

OPR. RAZ

NOWE ŻYRANDOLE I STARY DOM PASTORA

Najstarszy zabytek w gminie Ostróda rozświetlą nowe żyrandole. W kościele w Glaznotach zakończono ich montowanie, a prace są prowadzone także wokół świątyni.

Zmienia się 600-letni kościół metodystyczny w Glaznotach i jego otoczenie. — W pobliżu kościoła są prowadzone prace odkrywkowe na kamiennych fundamentach byłego domu pastora i starej szkoły — informuje pastor Krzysztof Kopacz z Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego. — Wkrótce to otoczenie będzie jeszcze piękniejsze. Zapraszamy do tej urokliwej wsi i najcenniejszego i najstarszego zabytku w tej gminie.

W samym kościele zainstalowane zostały dwa dodatkowe żyrandole podarowane przez pastora Krzysztofa Kopacza.— Bardzo dziękuję Krzysztofowi Kujawskiemu, jego żonie i Mirkowi za pomoc w dostarczeniu rusztowań i instalacji żyrandoli — dodaje pastor. Po podłączeniu żyrandoli do prądu świątynia zyska nowy blask.

Odwiedzając gminę Ostróda, warto zajrzeć do Glaznot i obejrzeć ten najstarszy zabytek w gminie.

arch. Kościół Ewangelicko-Metodystyczny

Kościół w Glaznotach ma około 600 lat

Kościół ewangelicko-metodystyczny został wzniesiony około 1400 roku jako katolicki, a od 1525 roku pozostawał w rękach ewangelików. Ostatnie nabożeństwo w XX wieku odbyło się w 1980 roku, aż podwoje świątyni zostały zamknięte z uwagi na brak wiernych. Dziś kościół należy do parafii ewangelicko-metodystycznej w Iławie, Siemianach i Glaznotach. Wewnątrz kościoła znajduje się m.in. neogotycki ołtarz ambonowy z 1860 roku. Przetrwała też tablica z nazwiskami parafian poległych podczas I wojny światowej, ławki i neogotycka obudowa organów z 1850 r. Kościół otacza także stary, zabytkowy cmentarz. Gdy na przełomie XX i XXI wieku kościół popadł w ruinę, odbudowali go bezdomni z ośrodka Markotu w pobliskim Marwałdzie. Odbudowę zakończono w 2004 roku przy wsparciu mniejszości niemieckiej, Lasów Państwowych i wielu osób prywatnych oraz instytucji samorządowych.

BCL

eprasa.pl 65886162d3

7 LISTOPADA

Próba medialna dotycząca premiery spektaklu „Kiedy przechodzili”

Olsztyn

„Kiedy przechodzili” to pierwszy spektakl dyplomowy uczniów trzeciego roku Policealnego Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka w Olsztynie. Dziewięcioro aktorek i aktorów podejmuje próbę wystawienia bardzo nieoczywistego tekstu literackiego - opowiadania brytyjsko-meksykańskiej surrealistki, malarki i pisarki Leonory Carrington. Porusza ono wszystkie charakterystyczne dla tej artystki tematy, które sprawiają, że obserwujemy dziś powrót zainteresowania jej twórczością - głębokie docenienie ekscentryczności i dziwactw bohaterek i bohaterów, sprzeciw wobec ograniczających stereotypów społecznych i autorytarnych instytucji, zwrot ku naturze, czerpanie z niej inspiracji bez próby dopasowania jej do ludzkich standardów, obcowanie z przyrodą na jej własnych „niesterylnych” zasadach.

Godz. 13.00, Teatr Jaracza (scena u Sewruka), ul. 1 Maja 4.

7 LISTOPADA

Indialucia-Grindar Udupa

Olsztyn

Zapraszamy na niezapomnianą podróż muzyczną w rejony gorącej Hiszpanii oraz słonecznych Indii.

INDIALUCIA akustycznie to muzyczny duet znakomitego gitarzysty Michała Czachowskiego oraz mistrza indyjskich instrumentów perkusyjnych Giridhar Udupa.

Artyści zaprezentują autorskie kompozycje muzyczne, które w mistrzowski sposób łączą bogactwo i różnorodność kultur Wschodu i Południa – Indii i Andaluzji.

Muzyczną ucztę dopełni TANIEC FLAMENCO w wykonaniu Anny Mendak („Samira”).

INDIALUCIA trio to: Michał Czachowski (gitara flamenco, sitar, cajón), Giridhar Udupa (ghatam, konnakol, kanjira), Anna Mendak (taniec flamenco).

Godz. 18.30, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

7 LISTOPADA

Wykład ks. Przemysława „Kawy” Kaweckiego SDB

Lidzbark Warmiński

Druga Wojna Światowa przetoczyła się przez Warmię zimą i wiosną 1945 r., a jej wydarzenia miały przebieg gwałtowny, burzliwy i niejednokrotnie tragiczny. Pozostało tu do dziś wiele frapujących śladów i pamiątek wojennych: Kwatera „Wilczy Szaniec”, kompleks w Mamerkach), Pozycja Olsztynecka, wiele pojedynczych bunkrów, schronów i stanowisk bojowych, liczne pojazdy wojskowe zatopione w bagnach i jeziorach, wojenne cmentarze i samotne groby, a także tajemnicze fortyfikacje „trójkąta lidzbarskiego”. Była to pierwsza pozycja obronna budowana w Prusach Wschodnich po I wojnie światowej, która dużą rolę odegrała między lutym a kwietniem 1945 r., kiedy wycofująca się 4 Armia pod dowództwem generała Friedricha-Wilhelma Müllera toczyła tu zacięte walki z wojskami 3. Frontu Białoruskiego. Do dziś jej pozostałości widoczne są w terenie, ukryte w lasach między Lidzbarkiem Warmińskim a Ornetą. O nich właśnie opowie ks. Przemysław „KAWA” Kawecki SDB – pasjonat wojennej historii Warmii i Mazur, prowadzący kanał „Mazurskie tajemnice” na You Tube, gdzie zamieszcza pasjonujące filmy dotyczące, między innymi, działań wojennych w Prusach Wschodnich.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

8 LISTOPADA

Koncert The King Of Swing - Woytek Mrozek & The 1th New York Orchestra

Olsztyn

Legendy Swinga: Glenn Miller, Benny Godmann, Andrew`s Sisters

Godz. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 LISTOPADA

Wyrzeźbiona historia. Losy Balbiny Świtycz-Widackiej

Fot. materiały organizatora

Olsztyn

Rzeźbiła Piłsudskiego i jego żonę Aleksandrę. Co stało się z tymi rzeźbami? Jak odzyskanie niepodległości zmieniło życie Balbiny Świtycz-Widackiej? O nieznanych epizodach z życia rzeźbiarki opowie olsztyńska dziennikarka Beata Brokowska podczas spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Artystka 20 ostatnich lat swojego życia spędziła w Olsztynie.

9 listopada, godz. 17, WBP przy ul.1 Maja 5 w Olsztynie. Wstęp wolny.

9 LISTOPADA

Wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie

Olsztyn

Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Stowarzyszenie „Srebrne Marzenia” zapraszają na wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie z wiodącą rolą wokalno-instrumentalną barda Vita Castillo.

Godz. 17.00, U Artystów, ul. Kołłątaja 20.

9 LISTOPADA

CEiIK Koncertowo: Vito Bambino - Pracownia

Olsztyn

Vito Bambino wyruszy w klubową trasę koncertową, która obejmie 17 polskich miast, by promować najnowszy studyjny album. Jesienią utworów z ukazującej się w kwietniu płyty Pracownia będzie można posłuchać na żywo m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Rzeszowie, Katowicach, Zielonej Górze i we Wrocławiu.

Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

11 LISTOPADA

Obchody 105. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę na Jarotach

Olsztyn

Program:

» 14.00 Msza święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. Bł St. Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego

» 15.00 Odśpiewanie hymnu państwowego oraz podniesienie flagu państowej na maszt w asyście wojskowej

» 15.15 Wprowadzenie historyczne z okazji 105. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę

» 15.30 Koncert Zespołu Wokalnego Moderato, akompaniament Damian Michałowski

» 16.00 Zespół wokalny Decybele - Studio Edukacji Artystycznej MUZA ART

» 16.20 Soliści: Wiktoria Maksymiuk, Piotr Dębowski, Helena Zalewska, Wiktoria Kuczyńska

» 16.45 Harcerze i zuchy 9. Olsztyńskiej Drużyny Harcerskiej Flava Nigra

» 17.00 Chór dziecięcy Wesołe Nutki

» 17.15 KamaPra „Roztańczone” - taniec narodowy Polonez

Godz. 14.00, Szkoła Podstawowa nr 34, ul. Herdera 3.

11 LISTOPADA

Radomska Stand Up: Zrozumiesz jak dorośniesz

Olsztyn

Od lat Radomska podbija serca swoich obserwatorek w internecie, od 2021 roku - na scenie. Debiutancka trasa standupowa okularnicy, która dzięki swojemu ADHD robi masę rzeczy na raz i porywa ludzi na scenie, okazała się spektakularnym sukcesem.

Po wakacyjnej przerwie powraca z programem „ZROZUMIESZ JAK DOROŚNIESZ”. W sumie 8 tematycznych setów opowiadających o wyzwaniach i rozterkach współczesnej baby, która jest rozdarta pomiędzy konwenansami, oczekiwaniami wobec siebie, a realny życiem, które doskonale potrafi... zaorać nawet najbardziej szlachetne założenie.

Godz. 17.00, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

12 LISTOPADA

Piosenki Jacka Kaczmarskiego w ykonaniu Przemysława Grudzińskiego

Olsztyn

Będzie to wybór przekrojowy: od młodzieńczych pieśni po wiersze dojrzałego artysty; utwory z wielką historią w tle oraz intymne liryki; ballady o humorystycznym zabarwieniu, jak i literackie ekfrazy. Wykona je Przemysław Grudziński - gitarzysta, wokalista i pasjonat twórczości Jacka Kaczmarskiego. Interpretacje Przemysława Grudzińskiego to spójne i przemyślane koncepcje; wolne od biernego naśladownictwa przy jednoczesnym zachowaniu pierwotnego charakteru wykonywanych kompozycji.

Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

14 LISTOPADA

CEiIK Koncertowo: Anna Rusowicz

Olsztyn

Anna Rusowicz, laureatka czterech Fryderyków, już od dawna uchodzi za ikonę muzyki retro. Jej twórczość jest nie tylko lekka i pełna pogody ducha, ale charakteryzuje się także wyjątkowym poziomem artystycznym, który spełnia oczekiwania nawet najbardziej wymagających słuchaczy.Na koncertach Anna Rusowicz zaśpiewa przedpremierowo materiał z nadchodzącego albumu, a także uwielbiane przeboje z poprzednich płyt. To będzie wieczór pełen emocji, nostalgii i przepięknej muzyki, którą można poczuć głęboko w sercu.

Godz. 19.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

PATI i klątwa Posejdona / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 13:00, 15:15, 17:30; KAJTEK CZARODZIEJ / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:45, 14:20, 16:45, 18:30; PIĘĆ KOSZMARNYCH NOCY / napisy: 13:15, 15:45, 18:15, 19:45, 20:45; SLOTHERHOUSE: Leniwa śmierć / napisy: 21:10; MIAŁO CIĘ NIE BYĆ: 18:45; CHŁOPI: 12:45, 15:30, 20:15; CZAS KRWAWEGO KSIĘŻYCA / napisy: 19:15; PSI PATROL: Wielki film / familijny / b.o. / dubbing: 12:00, 14:10, 16:20; TEŚCIOWIE 2: 16:30, 21:00

eprasa.pl 65886162d3

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

PRACOWNIKÓW NA BUDOWĘ MUROWANIE możliwość zakwaterowania, 501-464-840

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

EMERYT wykona drobne remonty, 795-768-643

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Szukasz klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
reklama@gazetaolsztynska.pl
89 539 77 77

380-31419opb1-b-M

Zawiadamiamy, że 1 listopada 2023 r.
zmarł Nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p. Krzysztof Rybiński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 listopada 2023 r. (wtorek) w Parafii Znalezienia Krzyża Świętego w Klebarku Wielkim: o godz. 10.30 modlitwa różańcowa, o godz. 11.00 msza święta pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Mokinach.
Pogrążona w smutku rodzina

205723opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 listopada 2023 r. odszedł
Nasz Kochany Brat i Wujek

ś. † p.

Janusz Kierznowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 6 listopada 2023 r. o godz. 12.00 Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

205623opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.

Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

380-mp-otbr-6786

Rodzinie i Bliskim

Janusza Kierznowskiego

wyrazy współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy

składają Koleżanki i Koledzy
z Ekspedycji WER Olsztyn Poczty Polskiej

205823opb1-a-M

Drogiej Koleżance **Wiesławie Borkowskiej-Nichthauser**
oraz Jej Bliskim
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Dyrekcja i Współpracownicy
z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

204423opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 65886162d3

44 LATA Z JAJOWATĄ PIŁKĄ

RUGBY\\\ Ekipa Koma Rugby Team Olsztyn rundę jesienną II ligi zakończyła zwycięstwem na rywalami z Rudy Śląskiej. Sobotnie spotkanie miało specjalny charakter, bowiem czynną karierę w seniorach zakończył olsztyński rugbista Jerzy Kardaś.

• Koma Rugby Team Olsztyn - Gryfy Rugby Ruda Śląska 47:7 (15:0)
Punkty dla Olsztyna: Przemysław Hul 15, Łukasz Wojtaszewski 10, Jarosław Franus 10, Kacper Górzyński 7), Dariusz Rybak 5

W ostatnim w tym roku ligowym występie olsztynianom przyszło zagrać z Rugby Ruda Śląska. Gospodarze mieli pewne rachunki do wyrównania, ponieważ na wyjeździe przegrali z tym zespołem 17:29.

W sobotnie popołudnie nie było wątpliwości, kto był lepszy na boisku. Zawodnicy Koma Rugby Team Olsztyn przeważali i wynik meczu ani przez chwilę nie był zagrożony. Ostatecznie zawodnicy z Olsztyna wygrali 47:7. - Z dużymi obawami podchodziłem do tego spotkania - przyznał Leszek Bors, trener olsztyńskiego zespołu. - Fajnie, że udało się nam wysoko grać. Dobrze zarazem, że to był ostatni mecz w rundzie, bo mamy sporo kontuzji w zespole. Teraz trzeba podsumować zimę i ruszyć na wiosnę.

W DRUGIEJ POŁOWIE W PEWNYM MOMENCIE ZAWODNICY OBYDWU DRUŻYN STWORZYLI SZPALER, BO Z BOISKA PRZY APLAUZIE PUBLICZNOŚCI ZSZEDŁ JERZY KARDAŚ, LEGENDARNY GRACZ OLSZTYŃSKIEGO KLUBU. DLA NIEGO BYŁ TO OSTATNI MECZ W SENIORSKIM RUGBY, A GRAŁ PRZEZ... 44 LATA! PIERWSZY RAZ NA TRENINGU BUDOWLANYCH OLSZTYN PAN JERZY POJAWIŁ SIĘ W 1979 ROKU!

- Łza się w oku mocno zakręciła, jak ostatni raz schodziłem z boiska - powiedział główny bohater sobotniego meczu po otrzymaniu okolicznościowych prezentów. - Chciałbym wszystkim podziękować za pożegnanie, bo są to bardzo miłe chwile dla mnie. Spędziłem na boisku ponad 40 lat z różnym skutkiem, ale to zawsze jest ponad 40 lat. Całkowicie z rugby się jednak nie rozstaję, bo cały czas będę prowadził zajęcia z młodzieżą oraz będę grał w weteranach. Jeszcze zatem trochę sportu przede mną, ale w lidze już nie zagram. Te 44 lata to był wspaniały okres w moim życiu, bo rugby to specyficzny sport. Nie jest to jedynie dyscyplina sportowa, ale jest to także sposób na życie. Takie jest rugby - kto wszedł w to, powąchał boisko, ten na zawsze ma je w sercu. To się nie zmienia u nikogo, kto parę razy zagrał w meczu. Życzę wszystkim, żeby doczekali podobnych chwil.

Fot. Emil Marecki

Jerzy Kardaś uważnie obserwuje, co się z tego młyna wykluje

„Rugby to nie tylko sport, bo to jest także sposób na życie"

- Gdy trafiłem do zespołu, to Jurek już był w Budowlanych - wspomniał Leszek Bors. - Zresztą to dzięki niemu usłyszałem o rugby. Jest bardzo dobrym kolegą, był też bardzo dobrym zawodnikiem, który grał na pozycji łącznika ataku. W ostatnim meczu wystąpił jednak na łączniku młyna, bo taka była potrzeba chwili. Na pewno mamy dużo wspaniałych wspomnień. Tych fajnych, wesołych, ale także tych smutniejszych. Będzie co wspominać - zakończył trener Bors.

Olsztynianie ostatecznie rundę jesienną zakończyli na czwartej pozycji. Do ligowej rywalizacji powrócą w połowie marca.

• Inny wynik: Wataha Zielona Góra - AWP Budowlani II Lublin 27:13 (17:10), Miedziowi Lubin - Budowlani II Commercecon Łódź (przełożony).

EM, KO

II LIGA

1. Budowlani II Ł.*	19	244:93
2. Wataha	19	166:220
3. Budowlani II L.	18	212:109
4. Koma Rugby**	16	212:216
5. Gryfy	8	114:205
6. Miedziowi	0	65:282

* mecz zaległy ** mecz więcej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Związek Piłki Ręcznej w Polsce przystąpił do pierwszego etapu procedury przetargowej na organizację mistrzostw Europy w latach 2030 i 2032. W sumie wymagany list intencyjny złożyło 13 narodowych federacji. Polska zabiega o ME 2030 mężczyzn i o ME 2032 kobiet.
Wybór gospodarzy turniejów zaplanowano na 14 grudnia 2024 roku, kiedy to w Wiedniu zbierze się Nadzwyczajny Kongres EHF.
Wcześniej Polska wraz z Czechami zgłosiła kandydaturę do organizacji ME 2026 piłkarek ręcznych. Kontroferty złożyły również wspólnie Rumunia i Słowacji oraz indywidualnie Turcja. W tym przypadku prawa do organizacji tej imprezy zostaną przyznane 27 stycznia 2024 roku w Kolonii.

• Lista krajów zainteresowanych organizacją Euro, ME 2030 mężczyzn: Austria, Chorwacja, Czechy, Dania, Estonia, Francja, Niemcy, Polska, Szwajcaria; **ME 2030 kobiet:** Czarnogóra, Serbia, Szwajcaria, Turcja; **ME 2032 mężczyzn:** Austria, Chorwacja, Estonia, Francja, Niemcy, Słowenia, Szwajcaria, Turcja; **ME 2032 kobiet:** Dania, Niemcy, Czarnogóra, Polska, Szwajcaria, Serbia.

TENIS STOŁOWY\\\ W 6. kolejce Superligi Poltarex Pogoń Lębork przegrała 1:3 z Baltą AZS AWFiS Gdańsk. We wcześniej rozegranym meczu Dekorglass Działdowo ograł 3:2 Oxynet Jarosław.

SUPERLIGA

1. Dartom*	15	18:9
2. Dekorglass**	**11**	**12:7**
3. Dojlidy	11	2:8
4. Olimpia-Unia	11	14:1
5. Polonia	10	11:7
6. Gwiazda	10	11:7
7. Akademia	9	12:13
8. AZS AWFiS	9	10:12
9. Suchedniów	8	12:14
10. Oxynet	7	10:15
11. Palmiarnia**	4	8:19
12. Pogoń	3	7:15

* mecz mniej ** mecz więcej

* W zorganizowanym na Łotwie turnieju Riga City Council's Youth Cup in Table Tennis wzięli udział Adam Stachowiak (12 lat) i Monika Pawłowska (11 lat), którymi opiekowała się trenerka Joanna Ryba. Cała trójka reprezentowała AZS UWM Olsztyn oraz Polski Związek Tenisa Stołowego.
Monika Pawłowska w kategorii U11 bez straty zajęła pierwsze miejsce w turnieju grupowym, po czym - również bez straty seta - przeszła ćwierćfinał i półfinał. W finale zmierzyła się z reprezentantką Wielkiej Brytanii, którą pokonała - a jakże - do zera! Równie znakomicie spisał się Adam Stachowiak, który także wygrywał do zera, a w finale pokonał 3:0 reprezentanta Azerbejdżanu.
W turnieju wzięli udział zawodnicy m.in. z Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Azerbejdżanu, Mołdawii, Ukrainy i Islandii. Młodzi olsztynianie zagrali również w kategorii U16 - Adam uzyskał lepszy rezultat, zajmując 8. miejsce.

Fot. archiwum klubu

Monika Pawłowska, Joanna Ryba i Adam Stachowiak

SIATKÓWKA\\\ 5. kolejka II ligi kobiet: Chemik Olsztyn - Kaman Warszawa 1:3 (11:25, 13:25, 25:23, 12:25), Sparta Warszawa - Volley Kobyłka 0:3 (18:25, 22:25, 23:25), AZS Warszawa - MUKS Krótka 1:3 (17:25, 19:25, 25:19, 27:29), Gedania Gdańsk - AZS Uniwersytet Gdański 3:2 (22:25, 25:20, 16:25, 25:22, 15:13), AZS AWF Warszawa - Pałac II Bydgoszcz 2:3 (25:22, 13:25, 25:17, 21:25, 10:15).

DT

PO 5 KOLEJKACH

1. Kaman	15	15:4
2. AZS UG	13	14:5
3. Kobyłka	12	12:4
4. AZS AWF	9	11:9
5. Gedania	8	11:8
6. Pałac II	8	10:8
7. Krótka	6	8:10
8. AZS W-a	3	6:13
9. Chemik	**1**	**3:15**
10. Sparta	0	1:15

eprasa.pl 65886162d3

UDANY TRZECIOLIGOWY WEEKEND

PIŁKA NOŻNA\\\ W III lidze oba nasze kluby tym razem miały powody do zadowolenia, bo w Elblągu Concordia pewnie pokonała wyżej notowaną Victorię Sulejówek (trzy bramki Mateusza Szmydta), natomiast GKS Wikielec wywiózł cenny remis z Łowicza.

• Concordia Elbląg - Victoria Sulejówek 4:1 (3:1)
0:1 - Dźwigała (4), **1:1** - Szmydt (35), **2:1** - Noworyta (43), **3:1**, **4:1** - Szmydt (45+2, 67)
CONCORDIA: Sasiak - Szpucha, Jakubowski, Mroczko, Jońca (81 Doniecki), Nowicki, Szmydt (88 Bartosiński), Kopka, Danowski (85 Kottlenga), Bukacki, Noworyta (85 Maciąg)

Przed pierwszym gwizdkiem sędziego odbyła się miła uroczystość - prezes Concordii Sebastian Drewek wręczył Radosławowi Bukackiemu okolicznościową koszulkę z okazji rozegrania w barwach elbląskiego klubu 200 meczów!

Niestety, po chwili już tak miło nie było, ponieważ już w 4. min goście objęli prowadzenie. Na dodatek tuż po tym Victoria mogła prowadzić 2:0, ale Misiak z kilku metrów fatalnie spudłował, strzelając nad poprzeczką.

Elblążanie przetrzymali napór gości i po pół godzinie role się odwróciły. Podopieczni trenera Mateusza Sobieraja przeszli do ofensywy i w 35. min Radosław Nowicki obsłużył Mateusza Szmydta, a ten strzałem z 16 m doprowadził do remisu. Gospodarze poszli za ciosem i osiem minut później Szmydt zagrał w pole karne do Kacpra Noworyty, który ubiegł obrońców i płaskim strzałem dał prowadzenie swojej drużynie. Trzeciego gola elblążanie zdobyli w doliczonym czasie pierwszej połowy nie bez winy bramkarza gości.

Fot. Ryszard Biel

Z okazji rozegrania 200. meczu w barwach Concordii prezes klubu Sebastian Drewek wręczył Radosławowi Bukackiemu pamiątkową koszulkę

Po przerwie Concordia nadal posiadała przewagę. Na bramkę kolejno strzelali Noworyta, Nowicki i Łukasz Kopka, niestety, niecelnie. Rywale nie chcieli być gorsi, no i jednym z kontrataków Świtek z kilku metrów posłał piłkę nad poprzeczką.

Concordia też miała kolejną okazję, bo bramkarz z Sulejówka sfaulował wychodzącego na czystą pozycję Noworytę. Arbiter odgwizdał rzut karny, gola jednak nie było, bo strzał Szmydta obronił bramkarz. Jednak chwilę później elblążanin się zrehabilitował, po raz trzeci umieszczając piłkę w siatce.

• Pelikan Łowicz - GKS Wikielec 1:1 (0:0)
0:1 - Jajkowski (59), **1:1** - Sołtysiński (80 k)

• Inne wyniki 15. kolejki: GKS Bełchatów - Lechia Tomaszów Maz. 2:0 (0:0), Olimpia Zambrów - Jagiellonia II Białystok 0:1 (0:1), Legia II Warszawa - Legionovia Legionowo 2:1 (1:0), Broń Radom - Warta Sieradz 1:0 (1:0), Mławianka Mława - ŁKS 1926 Łomża 2:0 (1:0), Świt Nowy Dwór Maz. - Pogoń Grodzisk Maz. 1:1 (1:0), Pilica Białobrzegi - Unia Skierniewice 0:4 (0:2).

EM, JK, DT

PO 15 KOLEJKACH

1. Bełchatów	30	34:17
2. Lechia	30	30:20
3. Świt	29	34:17
4. Pogoń	29	33:16
5. Legia II	29	29:16
6. Pelikan	27	24:13
7. Unia	25	29:20
8. Victoria	21	18:20
9. Broń	20	18:18
10. Olimpia	18	22:18
11. Jagiellonia II	18	25:25
12. Wikielec	**18**	**16:21**
13. Concordia	**17**	**19:33**
14. Mławianka	13	18:27
15. Legionovia	13	16:33
16. Warta	11	14:25
17. Łomża	11	16:32
18. Pilica	10	14:38

O PIŁCE

IV LIGA\\\ W przedostatniej kolejce rundy jesiennej dwa czołowe zespoły potraciły punkty na wyjazdach. Wicelider z Kętrzyna tylko bezbramkowo zremisował na wyjeździe z Tęczą Biskupiec, natomiast Znicz Biała Piska ledwo uratował jeden punkt w Gołdapi. Na wyjeździe do tej pory nie przegrały jeszcze Granica, Znicz i Rominta, z kolei piąte wyjazdowe zwycięstwo odniosła Polonia Lidzbark Warmiński, która w Lubawie pokonała 3:1 Motor. Powody do radości ma też Jeziorak, bo wreszcie przerwał serię pięciu kolejek bez zwycięstwa, w których zdobył zaledwie jeden punkt. Tym razem iławianie pokonali 4:2 rezerwy Stomilu, chociaż po 13 minutach przegrywali 0:2!

• Tęcza Biskupiec - Granica Kętrzyn 0:0

• Mazur Ełk - Constract Lubawa 3:0 (1:0)
1:0 - Gondek (31), **2:0** - Roman (85), **3:0** - Kisiel (90)

• Motor Lubawa - Polonia Lidzbark Warmiński 1:3 (0:1)
0:1 - Bogdański (11), **1:1** - Wasiak (53), **1:2** - Sobolewski (81), **1:3** - Dziemidowicz (90)

• DKS Dobre Miasto - Mamry Giżycko 1:2 (0:0)
0:1 - Dymiński (47), **0:2** - Świderski (60), **1:2** - Grablewski (77)

• Jeziorak Iława - Stomil II Olsztyn 4:2 (3:2)
0:1 - Borkowski (6), **0:2** - Kondracki (13), **1:2**, **2:2** - Galas (14, 21), **3:2** - Szramka (40), **4:2** - Imamoto (76)

• Rominta Gołdap - Znicz Biała Piska 1:1 (0:0)
1:0 - Radzikowski (69), **1:1** - Romachów (81)

• Olimpia Olsztynek - Polonia Iłowo 3:0 (1:0)
1:0 - Usovich (30), **2:0** - Kinicki (51), **3:0** - Walko (90)

• Olimpia II Elbląg - Mrągowia Mrągowo 2:3 (1:1)
0:1 - Suchocki (2), **0:2** - Skrzęta (25), **1:2** - Kozera (34 k), **2:2** - Kardyś (45), **2:3** - Wiśniewski (90+5)

PO 14 KOLEJKACH

1. Znicz	33	34:19
2. Granica	31	32:13
3. Polonia LW.	30	37:15
4. Mrągowia	29	32:20
5. Olimpia II	28	25:12
6. Rominta	26	24:14
7. DKS	24	29:20
8. Tęcza	21	23:19
9. Mamry	20	28:31
10. Olimpia O.	16	21:28
11. Jeziorak	15	19:26
12. Motor	14	14:19
13. Mazur	12	18:20
14. Stomil II	7	18:40
15. Constract	6	17:47
16. Polonia Ił.	4	12:40

KLASA OKRĘGOWA\\\ Jeśli dalej tak będzie, to powiat bartoszycki w przyszłym sezonie w okręgówce może mieć tylko jeden zespół. Niespodziewanie chodzi o Cresovię, czyli beniaminka z Górowa Iławeckiego. W 14. kolejce do Bartoszyc przyjechał lider, jeśli więc kibice Victorii liczyli na jakieś przełamanie, to muszą uzbroić się w cierpliwość, bo Pisa udzieliła gospodarzom srogiej lekcji futbolu. O tym, jaka różnica dzieliła oba zespoły, najlepiej świadczy fakt, że zespół z Barczewa od 40. min grał w osłabieniu (czerwona kartka dla Norberta Buchholza), a mimo to po przerwie zdołał strzelić aż trzy gole. W efekcie Victoria jest dopiero na 14. miejscu, chociaż w poprzednim sezonie była o krok od awansu do IV ligi...

• MKS Korsze - Łyna Sępopol 3:1 (2:0)
1:0 - Piotr Sawicki (9), **2:0** - Predko (21), **2:1** - Naruszewicz (51), **3:1** - Piotr Sawicki (88); **czerwone kartki:** Lemański (80 Łyna), Gigielewicz (87 Łyna)

• Victoria Bartoszyce - Pisa Barczewo 0:4 (0:1)
0:1, **0:2** - Bałdyga (29, 53), **0:3**, **0:4** - Nakamura (69, 76)

• Węgoria Węgorzewo - MKS Jeziorany 2:0 (1:0)
1:0 - Pawlukiewicz (28), **2:0** - Raiński (73); **czerwona kartka:** Chomej (21 Jeziorany)

• GKS Stawiguda - Śniardwy Orzysz 1:1 (1:1)

• Gwardia Szczytno - Warmia Olsztyn 6:1 (3:0)

• Orlęta Reszel - Naki Olsztyn 2:2 (0:2)

• Czarni Olecko - Błękitni Pasym 2:3 (0:2)
0:1 - Kulyk (30), **0:2** - Mikulak (39), **1:2** - Kozłowski (52), **2:2** - Karaś (57), **2:3** - Kulesik (86)

• Cresovia Górowo Ił. - Wilczek Wilkowo 3:1

GRUPA 1

1. Pisa	36	67:13
2. Orlęta	35	50:19
3. Korsze	26	35:24
4. Śniardwy	26	29:21
5. Cresovia	23	23:16
6. Stawiguda	21	29:28
7. Węgoria	20	30:37
8. Naki	20	38:34
9. Błękitni	19	31:31
10. Czarni	18	27:29
11. Gwardia	17	26:30
12. Wilczek	17	23:33
13. Jeziorany	15	30:53
14. Victoria	13	12:21
15. Warmia	8	15:35
16. Łyna	6	14:55

W najciekawszym meczu grupy 2 Start Nidzica (trener Czesław Żukowski) zremisował 3:3 z Huraganem Morąg (trener Tomasz Sambor). Goli mogło być jeszcze więcej, bo słupki obili Igor Koć (Huragan) i Hubert Tomaszewski (Start). Wielkie emocje były w Nowym Mieście Lubawskim, bo Drwęca pokonała 4:3 Delfina, chociaż do 89. min przegrywała 2:3! Goście z Rybna mieli sporego pecha, bo po strzałach Pawła Ossowskiego i Pawła Karbowskiego piłka trafiła w słupek.

• Wałsza Pieniężno - Płomień Turznica 3:1 (2:0)
1:0 - Szczęsny (21), **2:0** - Grochowski (36), **3:0** - Szczęsny (71 k) **3:1** - Sadowski (87)

• Iskra Narzym - Polonia Pasłęk 1:2 (0:0)
0:1 - Nestorowicz (16), **1:1** - Arczewski (55), **1:2** - Perlejewski (90)

• Kormoran Zwierzewo - MKS Działdowo 2:3 (2:0)
1:0 - (14), **2:0** - (29), **1:2** - Kalisz (69), **2:2** - Szczepański (78), **2:3** - Kowalski (90)

• Start Nidzica - Huragan Morąg 3:3 (1:2)
0:1 - Zalewski (13), **0:2** - Januszkiewicz (35), **1:2** - Korzeniewski (29), **2:2** - Halicki (47), **3:2** - Korzeniewski (72), **3:3** - Koć (73)

• Tęcza Miłomłyn - Ossa Biskupiec Pom. 1:4 (1:3)
1:0 - Szistak (27), **1:1** - Skierkowski (28), **1:2** - Konicz (33), **1:3** - Wiśniewski (45 k), **1:4** - Kasprowicz (63)

• Drwęca Nowe Miasto Lub. - Delfin Rybno 4:3 (1:1)
1:0 - Draśpa (19), **1:1** - Szatkiewicz (37), **2:1** - Musiakowski (59), **2:2** - Kwaśniewski (68), **2:3** - Szatkiewicz (79), **3:3**, **4:3** - Jankowski (89, 90+3)

• Unia Susz - Zatoka Braniewo 3:3 (1:3)
0:1 - Ryczkowski (1), **0:2** - Ł. Wolak (24), **0:3** - Wieliczko (33), **1:3**, **2:3** - Luliński (40 k, 70), **3:3** - Wiśniewski (90+5)

• Sokół Ostróda - Czarni Rudzienice 4:3 (3:0)
1:0 - T. Śnieżawski (15), **2:0** - Czajkowski (31), **3:0** - Kulpa (39), **4:0** - T. Śnieżawski (54), **4:1** - Drzewiński (65), **4:2**, **4:3** - Karczewski (72, 90+4)

GRUPA 2

1. Start	34	53:19
2. Polonia	32	46:21
3. Sokół	32	39:17
4. Zatoka	26	41:19
5. Ossa	26	44:34
6. Huragan	25	43:30
7. Płomień	22	31:27
8. Unia	21	28:30
9. Wałsza	19	31:39
10. Iskra	19	30:49
11. Drwęca	19	30:28
12. Czarni	15	32:31
13. Działdowo	12	23:36
14. Tęcza	11	17:34
15. Kormoran	7	15:41
16. Delfin	0	14:62

eprasa.pl 65886162d3

SIATKARZE WRESZCIE ZDOBYLI NYSĘ

SIATKÓWKA\\\ W Nysie po pierwszym secie zapowiadało się na szybkie zwycięstwo Stali, jednak siatkarze Indykpolu AZS niespodziewanie obudzili się, w efekcie wygrali po emocjonującym tie-breaku. Nagrodę dla MVP meczu odebrał Moritz Karlitzek.

• PSG Stal Nysa - Indykpol AZS Olsztyn 2:3 (25:16, 23:25, 25:18, 17:25, 15:17)
INDYKPOL AZS: Tuaniga 1 pkt, Jakubiszak 9, Karlitzek 19, Sapiński 11, Souza 26, Szymendera 3, Hawryluk (libero) oraz Armoa 8, Ciunajtis, Jankiewicz, Majchrzak 1

W sobotę w Nysie po dwóch stronach siatki stanęły głodne zwycięstw zespoły. Olsztynianie wygrali tylko raz - z Wartą na inaugurację sezonu, natomiast gospodarze smaku zwycięstwa jeszcze nie zaznali. Przed meczem trudno było wskazać faworyta, bo z jednej z strony w historii ligowej rywalizacji lepszy bilans mieli goście z Olsztyna (13:8), ale z drugiej strony od momentu powrotu Stali do PlusLigi (sezon 2020/21) Indykpol AZS jeszcze w Nysie nie wygrał.

- Naszym fundamentem jest zagrywka i w tym elemencie będziemy chcieli pokazać się z dobrej strony - przed pierwszym gwizdkiem sędziego powiedział Marcin Mierzejewski, drugi trener olsztyńskiego zespołu. Niestety, Indykpol AZS musiał sobie radzić bez kontuzjowanego Nicolasa Szerszenia i chorego Mateusza Janikowskiego. Sobotni mecz olsztynianie rozpoczęli zatem w składzie: Tuaniga, Janikowski, Karlitzek, Jakubiszak, Sapiński, Souza, Hawryluk (libero).

NIESTETY, SZYBKO OKAZAŁO SIĘ, ŻE W GRZE GOŚCI NIE MA MOWY O ŻADNYM FUNDAMENCIE, O KTÓRYM WSPOMINAŁ MIERZEJEWSKI. STAL BŁYSKAWICZNIE OPANOWAŁA SYTUACJĘ NA BOISKU, A TRENER JAVIER WEBER BYŁ CORAZ BARDZIEJ ZDENERWOWANY NIEPORADNOŚCIĄ SWOICH PODOPIECZNYCH.

Pierwszego seta olsztynianie przegrali do 16, co zapowiadało krótki mecz, tym bardziej że w drugiej partii Stal ponownie zdołała wypracować dwu-trzypunktową przewagę. Jednak niespodziewanie Indykpol AZS zdołał odrobić straty i doprowadzić do remisu 1:1. Miało to kolosalne znaczenie dla końcowego wyniku, bowiem trzeci set znowu padł łupem gospodarzy - gdyby zatem nyszanie nie zaliczyli krótkiego spadku formy w drugiej partii, wtedy wygraliby mecz 3:0.

Fot. indykpolazs.pl

Pomeczowa radość siatkarzy Indykpolu AZS i wiernych olsztyńskich kibiców

Argentyński szkoleniowiec Indykpolu wprowadził na boisko Manuela Armoę i Jakuba Ciunajtisa, po czym Josha Tuanigę na rozegraniu zastąpił Karol Jankiewicz. No i były to zmiany trafione, o czym świadczyła czwarta partia, w której - m.in. dzięki poprawionemu odbiorowi i skutecznym atakom Souzy i Karlitzka - olsztynianie odskoczyli na 13:9, by ostatecznie wygrać do 17.

W tej sytuacji o końcowym wyniku miał zadecydować tie-break. Seta ustawił Karlitzek, który na początku popisał się trzema asami z rzędu (z 1:1 na 4:1)! Potem olsztynianie prowadzili 6:2, ale im było bliżej końca, tym ich przewaga niebezpiecznie topniała. W efekcie doszło do gry na przewagi, z której zwycięsko wyszli goście z Olsztyna.

- Jestem zmęczony, ale szczęśliwy. Mieliśmy wiele problemów, ale na boisku każdy z nas walczył dla drużyny. Dlatego wygraliśmy - na antenie Radia UWM FM powiedział Moritz Karlitzek, który odebrał nagrodę dla MVP meczu.

Patrząc w pomeczowe statystyki, olsztynianie dysponowali dokładniejszym przyjęciem (48 procent pozytywnego przyjęcia przy 34 procentach rywali), byli także skuteczniejsi w ataku (53 do 51 procent) oraz zdobyli więcej punktów w polu serwisowym (11:10).

Ekipa z Nysy minimalnie lepsza była jedynie w bloku (12:11). Najwięcej punktów dla Indykpolu AZS zdobył Alan Souza (26), a dla gospodarzy Remigiusz Kapica (28).

15 listopada (środa) w Iławie Indykpol AZS podejmie Exact Systems Hemarpol Norwid Częstochowa (godz. 18:30). Od dzisiaj można kupować bilety na indykpolazs.pl/bilety.

• Inne mecze 4. kolejki: Trefl Gdańsk - Cuprum Lubin 3:0 (25:20, 25:15, 26:24), Skra Bełchatów - LUK Lublin 1:3 (16:25, 22:25, 26:24, 19:25), Projekt Warszawa - Barkom Lwów 3:1 (25:17, 31:29, 22:25, 25:21), Ślepsk Suwałki - Czarni Radom 3:0 (25:18, 25:18, 25:19), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Warta Zawiercie - GKS Katowice; **poniedziałek:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Norwid Częstochowa (20.30 Polsat Sport); **środa:** Jastrzębski Węgiel - Resovia Rzeszów (17.30 Polsat Sport). **RYBA**

PLUSLIGA

1. Trefl	12	12:1
2. Projekt	12	12:2
3. Jastrzębski*	9	9:1
4. Ślepsk	9	9:4
5. LUK	9	11:6
6. ZAKSA*	8	9:3
7. Resovia*	5	7:5
8. Indykpol AZS	**5**	**7:9**
9. Cuprum	5	7:9
10. Skra	4	8:10
11. Stal	3	6:12
12. Barkom	2	4:11
13. Warta**	1	3:6
14. Norwid**	0	1:6
15. Katowice	0	0:9
16. Czarni	0	1:12

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ 8. kolejka kobiecej Superligi zaczęła się w piątek w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie gospodynie pokonały Start.

• Piotrcovia Piotrków Tryb. - Start Elbląg 32:28 (18:16)
Bramki dla Startu: Wołoszyk 3, Weber 5, Głębocka 5, Pahrabitskaya 6, Stapurewicz 3, Macedo 5, Novais 1

Elblążanki ewidentnie „zostały w szatni", bo po 12 minutach przegrywały 3:11! Wtedy jednak wzięły się do roboty, rzucając pięć bramek z rzędu (8:11), a po 20 minutach i rzucie Macedy przewaga Piotrcovii zmalała nawet do jednego trafienia (13:12). W drugiej połowie było jeszcze 20:19 i 21:20, ale na więcej tego dnia elblążanek już nie było stać.

- Po słabym początku złapaliśmy swój rytm i wydawało się, że możemy powalczyć o zwycięstwo. W drugiej połowie graliśmy lepiej niż Piotrcovia, jednak znowu przez brak skuteczności przegraliśmy - ocenił Roman Mont, trener Startu. 19 listopada Start podejmowie KPR Kobierzyce.

• Inne wyniki: Zagłębie Lubin - Handball JKS Jarosław 31:25 (15:14), Urbis Gniezno - Energa Szczypiorno Kalisz 30:28 (12:13), Młyny Stoisław Koszalin - Galiczanka Lwów 24:25 (12:13); **wtorek:** FunFloor Lublin - KPR Gminy Kobierzyce.

Fot. warmiaenerga.pl

Derby Olsztyna zakończyły się zdecydowaną wygraną Warmii Energi

SUPERLIGA

1. Zagłębie	24	250:176
2. FunFloor	21	257:177
3. Kobierzyce*	21	211:168
4. Urbis	15	213:221
5. Galiczanka	21	223:234
6. Piotrcovia	9	233:224
7. Start**	**9**	**227:254**
8. Jarosław	5	167:198
9. Koszalin	2	173:219
10. Kalisz	2	195:258

* mecz mniej ** mecz więcej

>>> W Biskupcu w zaległym meczu I ligi Warmia Energa Olsztyn nie miała problemów z wygraniem derbowego spotkania ze Szczypiorniakiem.

• Warmia Energa Olsztyn - Szczypiorniak Olsztyn 42:22 (24:12)
Bramki dla Warmii: Prusko 1, Safiejko 2, Adamczyk 4, Drobik 5, Sikorski 1, Zamełka 9, Skiba 2, Kryński 14, Dzido 1, Malewski 3; bramki dla Szczypiorniaka: Kamiński 5, Jurewicz 3, Bartczak 1, Groch 2, Domagalski 4, Strączek 5, Szmidt 2

Faworyt był tylko jeden, więc jedyną niewiadomą były tylko rozmiary zwycięstwa spadkowicza z Ligi Centralnej. Co prawda w 2. min wynik otworzył Krystian Strączek ze Szczypiorniaka, a dwie minuty później na 2:1 podwyższył Kacper Groch, ale potem warmiacy zdobyli pięć bramek z rzędu. W 16. min było 13:4, w 23. - 18:7, w 29. - 23:10. Ostatecznie Warmia była lepsza o 20 trafień. **JK, KO**

I LIGA

1. Gwardia	15	200:124
2. Warmia*	**15**	**185:119**
3. Tytani	12	220:177
4. Grudziądz	12	200:160
5. Jedynka*	**12**	**148:133**
6. Jeziorak*	**12**	**153:142**
7. SMS ZPRP I*	9	171:172
8. AZS UKW	8	157:200
9. Gryfino*	6	146:180
10. Sparta	4	194:184
11. Sambor	3	156:205
12. USAR*	0	129:161
13. Szczypiorniak	**0**	**142:244**

* mecz mniej

eprasa.pl 65886162d3

KOSZTOWNE GAPIOSTWO OLIMPII

PIŁKA NOŻNA\\\ W 16. kolejce II ligi dwa nasze zespoły zgrały ze zmiennym szczęściem. W Olsztynie Stomil pokonał 2:1 Skrę Częstochowa, natomiast w Bytomiu Olimpia Elbląg przegrała 1:2 z Polonią, tracąc decydującą bramkę w doliczonym czasie.

• Polonia Bytom - Olimpia Elbląg 2:1 (1:1)
0:1 - Kuczałek (16), **1:1** - Wolny (45 karny), **2:1** - Zieliński (90+3); czerwona kartka: Danilczyk (90 Olimpia)
OLIMPIA: Witan - Sarnowski, Szczudliński, Jóźwicki, Famulak (68 Jacenko), Kuczałek, Spychała (73 Danilczyk), Stefaniak, Filipczyk (80 Kozera), Sangowski (80 Bartoś), Żak

Elblążanie zagrali bez Patryka Jakubczyka (kartki), Mateusza Gabrycha i Białorusina Jana Sienkiewicza. Olimpia rozpoczęła odważnie, m.in. dwukrotnie na bramkę gospodarzy strzelał Marcel Stefaniak, w rewanżu bytomianie wyprowadzili kontrę zakończoną niecelnym wślizgiem Dawida Wolnego.

Widać było, że obie ekipy postawiły na atak. W 16. min szczęście uśmiechnęło się do gości, bo po rzucie rożnym najwyżej wyskoczył Michał Kuczałek, który popisał się skuteczną główką.

Po utracie gola gospodarze ruszyli do zdecydowanych ataków, na elbląską bramkę kolejno strzelali Jopek, Ściślak i Budzik, ale Andrzej Witan nie dał się zaskoczyć. Niestety, w 45. min arbiter dopatrzył się przewinienia Łukasza Sarnowskiego i odgwizdał rzut karny, który wykorzystał Wolny.

Po przerwie gra toczyła się przeważnie w środku pola. Co prawda w 55. min Adam Żak trafił do bytomskiej bramki, jednak sędzia odgwizdał spalonego. Potem każda z drużyn miała jeszcze po jednej dogodnej sytuacji do zmiany wyniku, ale Jóźwickiemu (Olimpia) i Gajdzie (Polonia) zabrakło skuteczności. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie bytomianie egzekwowali rzut rożny. W polu karnym Olimpii nastąpiło zamieszanie, obrońcy zbyt krótko wybili piłkę, po czym Zieliński strzałem z 18 m trafił do siatki...

• Stomil Olsztyn - Skra Częstochowa 2:1 (1:0)
1:0 - Wójcik (5), **1:1** - Ciućka (70), **2:1** - Kurbiel (72)
STOMIL: Jakubowski - Wójcik (90 Rezaeian), Szabaciuk, Sadowski, Kośmicki, Karlikowski - Żwir (82 Florek), Bezpalec, Laskowski (90 Stromecki), Pietraszkiewicz (46 Shinonaga) - Kurbiel (82 Waleńcik)

W piątek Polonia pokonała elbląską Polonię, w efekcie w tabeli II ligi Stomil znalazł się w strefie spadkowej. By się z niej wyrwać, musiał dzień później ograć Skrę.

Trener Janusz Bucholc w miejsce pauzującego za żółte kartki Huberta Krawczuna wpuścił na boisko Dawida Pietraszkiewicza. Poza tym kontuzje wykluczyły z gry Jana Szpaderskiego i Łukasza Szramowskiego, natomiast Lukas Kubań został zdyskwalifikowany aż na cztery ligowe kolejki.

Fot. Emil Marecki

W 72. minucie meczu Piotr Kurbiel zdobył zwycięskiego gola dla Stomilu

Gospodarze mogli objąć prowadzenie już w 3. min, niestety, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Dawid Pietraszkiewicz z bliskiej odległości trafił... w obrońcę Stomilu Huberta Sadowskiego.

Ale co się odwlecze... Chwilę później Filip Laskowski został faulowany w okolicach 25. metra. Do piłki podszedł Filip Wójcik i fantastycznym uderzeniem wpakował piłkę prosto w okienko. Sam David Beckham nie powstydziłby się takiego uderzenia.

W 15. min olsztynianie powinni podwyższyć prowadzenie. Karol Żwir, który miał udział przy pierwszym golu, znowu popisał się fantastycznym podaniem, dzięki czemu sam na sam z bramkarzem znalazł się Wójcik. Niestety, będąc w idealnej sytuacji trafił w słupek...

W drugiej połowie Skra dążyła do wyrównania, no i udało jej się to w 70. minucie, gdy Jan Ciućka najwyżej wyskoczył w polu karnym i głową skierował piłkę do bramki strzeżonej przez Łukasza Jakubowskiego.

Stomil jednak bardzo szybko zareagował na niepowodzenie. Chwilę później Wójcik na raty dośrodkował w pole karne, a tam kompletnie niekryty Piotr Kurbiel głową wpakował piłkę do siatki.

W 83. minucie stadion zamarł, bowiem arbiter Radosław Trochimiuk z Przasnysza podyktował rzut karny dla gości po tym, jak piłką w twarz został trafiony Filip Laskowski. Po pięciu minutach protestów olsztyńskich zawodników, m.in. Laskowski pokazywał, że po tym trafieniu stracił zęba, sędzia ostatecznie cofnął decyzję. Nie przeszkodziło mu to jednak w ukaraniu żółtymi kartkami protestującego Wójcika oraz Zbigniewa Małkowskiego (trener bramkarzy Stomilu).

- Mieliśmy dobre wejście w mecz - ocenił trener Janusz Bucholc. - Pierwsza bramka powinna nas popchnąć do przodu, powinniśmy zagrać jeszcze odważniej i bardziej reagować na wysokie podejście do przeciwnika. Tak się jednak nie stało, w efekcie straciliśmy kontrolę nad spotkaniem. Cieszymy się zatem z punktów, ale na pewno nie ze stylu. Skra to jednak zespół poukładany, mądrze zbudowany i poruszający się w odpowiedni sposób po boisku. Mieliśmy z tym problemy. Reasumując, końcowy wynik cieszy, ale nie chcemy opierać gry Stomilu na emocjach, tylko na jakości.

W środę Stomil nadrobi ligowe zaległości. Olsztynianie we Wronkach zagrają z Lechem II Poznań.

• Inne wyniki 16. kolejki: Wisła Puławy - GKS Jastrzębie 2:2 (1:2), KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz 2:2 (2:2), Sandecja Nowy Sącz - Lech II Poznań 0:0, Chojniczanka Chojnice - Pogoń Siedlce 1:2 (1:1), Hutnik Kraków - Kotwica Kołobrzeg 3:5 (2:0), Stal Stalowa Wola - Radunia Stężyca 1:2 (0:0); **poniedziałek:** ŁKS II Łódź - Zagłębie II Lubin (18:10 TVP Sport).

EM, JK, KO

PO 16 KOLEJKACH

1. Kotwica	30	33:22
2. Pogoń	29	27:17
3. Kalisz	28	20:11
4. Radunia	28	22:15
5. Chojniczanka	23	22:19
6. Skra	23	18:15
7. Olimpia E.	**23**	**19:17**
8. ŁKS II*	22	23:20
9. Hutnik	21	23:24
10. Stal	21	17:18
11. Wisła	20	24:25
12. Stomil*	**20**	**17:22**
13. Zagłębie II*	19	21:22
14. Jastrzębie	18	17:21
15. Polonia	17	16:22
16. Olimpia G.	16	20:27
17. Lech II*	16	18:29
18. Sandecja	13	13:24

* mecz mniej

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ W 14. kolejce prawie 18 tysięcy łódzkich kibiców przeżyło olbrzymie rozczarowanie, bowiem Widzew na swoim stadionie przegrał 0:1 z Wartą Poznań. Gola dla gości zdobył Węgier Marton Eppel, dla którego było to pierwsze trafienie na polskich boiskach. W niedzielę prowadzący w tabeli Śląsk dopiero w doliczonym czasie zapewnił sobie zwycięstwo nad zamykającym tabelę ŁKS.

• Inne wyniki: Jagiellonia Białystok - Stal Mielec 4:0 (Hansen 19, Wdowik 23 k, 83, Matras 79 samob.), Lech Poznań - Ruch Chorzów 2:0 (Ishak 36, Velde 53), Piast Gliwice - Korona Kielce 0:0, Puszcza Niepołomice - Pogoń Szczecin 0:2 (Grosicki 61, Kouloúris 79), Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź 2:1 (Expósito 12, Samiec-Talar 90 - Jurić 78), Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin 5:0 (Racoviţan 4, Yeboah 39, 51, Crnac 54, Kittel 66), Radomiak Radom - Legia Warszawa (zakończył się po oddaniu gazety do druku); **poniedziałek:** Górnik Zabrze - Cracovia (19).

PO 14 KOLEJKACH

1. Śląsk	30	26:13
2. Jagiellonia	29	34:19
3. Lech	28	28:19
4. Raków*	26	29:15
5. Pogoń	25	26:14
6. Legia*	20	20:18
7. Zagłębie	20	16:23
8. Radomiak	18	18:18
9. Warta	17	14:14
10. Piast	16	11:11
11. Górnik*	16	14:16
12. Korona*	15	16:16
13. Stal	15	18:21
14. Widzew	15	15:18
15. Cracovia**	15	13:17
16. Puszcza	10	16:30
17. Ruch*	8	13:24
18. ŁKS	7	8:29

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

I LIGA\\\ W meczu na szczycie prowadząca w tabeli Odra na swoim stadionie wysoko przegrała z Górnikiem Łęczna!

• Wyniki 14. kolejki: Odra Opole - Górnik Łęczna 0:3 (0:3), Polonia Warszawa - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1 (0:0), Wisła Kraków - Zagłębie Sosnowiec 0:0, Arka Gdynia - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0 (0:0), Miedź Legnica - Resovia 1:2 (0:1), GKS Tychy - Lechia Gdańsk 1:3 (0:1), Stal Rzeszów - GKS Katowice 2:2 (0:1), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Motor Lublin - Wisła Płock; **poniedziałek:** Chrobry Głogów - Znicz Pruszków (18).

LW

PO 14 KOLEJKACH

1. Odra	27	18:12
2. Arka	26	22:16
3. Lechia	25	23:15
4. Górnik	25	18:11
5. Tychy	25	19:19
6. Miedź	23	24:15
7. Motor	22*	16:17
8. Wisła K.	21	28:17
9. Bruk-Bet	20	24:17
10. Wisła P.*	19	17:18
11. Polonia	17	21:20
12. Katowice	17	18:17
13. Stal	15	18:23
14. Resovia	14	13:26
15. Podbeskidzie	12	11:20
16. Zagłębie	11	12:17
17. Znicz	11	10:19
18. Chrobry	9	11:26

* mecz mniej

eprasa.pl 65886162d3

DOMINIKA MISTRZYNIĄ POLSKI

18-letnia Dominika Turkowska z Olsztyna nie rozstaje się z piłką. Podczas zawodów w Strzelnie została mistrzynią Polski we Freestyle Football.

Dominika Turkowska z Olsztyna robi furorę swoimi piłkarskimi trikami. 29 października 2023 została mistrzynią Polski we Freestyle Football. Mistrzostwa odbyły się w Strzelnie.

Freestyle football to sport, który łączy akrobatykę z elementami gimnastyki. Klasyczny futbol ma reguły, natomiast freestyle pozwala na swobodę. Wszystko, co potrzeba do tego sportu, to piłka, wyobraźnia i umiejętności.

- Football Freestylem interesuję się już około czterech lat. Jednak na samym początku przygody z tym sportem nie trenowałam regularnie, ponieważ równolegle trenowałam piłkę nożną w kobiecej sekcji Stomilu - wyjaśnia Dominika Turkowska. - Dopiero w listopadzie 2020 roku zrezygnowałam z gry w piłkę nożną i zajęłam się już jedynie Freestylem, którym zainteresowałam się dzięki... filmikom z internetu. Pewnego razu na youtubie natknęłam się na chłopaka, który wykonywał podstawowe sztuczki Freestyle Football. Bardzo mnie to zafascynowało i jeszcze tego samego dnia wzięłam piłkę i starałam się powtarzać jego ruchy, aby wykonać podobne sztuczki. Z początku słabo mi to wychodziło, ale z czasem zaczęłam wykonywać coraz trudniejsze triki, a Freestyle Football przerodził się w moją pasję.

Ćwiczyć można w każdym miejscu

Fot. archiwum domowe

Pierwszym mistrzem freestyle footballu był... Diego Maradona. W latach 80. ubiegłego wieku jako pierwszy piłkarz na świecie publicznie prezentował tego rodzaju sztuczki. Wielu krytykowało wówczas te popisy, twierdząc, że nie mają wiele wspólnego z piłką nożną. Dziś organizacja mistrzostw w tej dyscyplinie dowodzi, że jest to istotna część futbolu.

AR

O PIŁCE

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki Olsztyn rozegrały w niedzielne popołudnie ligowe spotkanie z Rekordem Bielsko-Biała. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego przegrały siódmy raz w Ekstralidze i zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

• Stomilanki Olsztyn - Rekord Bielsko-Biała 1:2 (1:1)
0:1 - Olejniczak (7), **1:1** - Fran (11), **1:2** - Witkowska (55)
STOMILANKI: Milner - Libera, Skrzypińska, Silny, Kędzia (88 Taranowska), Korzec (61 Vidal, 88 Kamala), Kałużna, Sokołowska, Osajkowska, Contreras (61 Drąg), Fran

Zawodniczki Rekordu bardzo szybko objęły prowadzenie - co prawda pierwszy strzał obroniła Maleah Milner, jednak wobec dobitki Klaudii Olejniczak była już bezradna. Olsztynianki bardzo szybko odpowiedziały, bo cztery minuty później Fran na raty pokonała bramkę Rekordu. Niestety, dziesięć minut po przerwie rywalki zadały decydujący cios.

- W pierwszej połowie dobrze funkcjonowaliśmy i chcieliśmy to kontynuować po przerwie - mówi trener Dariusz Maleszewski. - Niestety, kuriozalny błąd indywidualny kosztował nas bardzo dużo. W efekcie w tabeli do Rekordu tracimy już sześć punktów. Stomilanki zajmują ostatnie miejsce w tabeli. - To nie jest nasze miejsce - nie ma wątpliwości Maleszewski. - Dobrze gramy w piłkę, tylko popełniamy błędy, dlatego nie zdobywamy punktów i rywale nam odjeżdżają.

• Inne wyniki 9. kolejki:
Śląsk Wrocław - UKS SMS Łódź 2:0 (1:0), GKS Katowice - APLG Gdańsk 5:1 (3:0), Czarni Sosnowiec - AZS UJ Kraków 2:0 (1:0), Górnik Łęczna - Pogoń Tczew 1:2 (1:0), Pogoń Szczecin - Medyk Konin 5:0 (3:0).

EM, KO

PO 9 KOLEJKACH

1. Pogoń Sz.	23	24:5
2. Katowice	22	22:8
3. APLG	14	12:12
4. Czarni	14	15:13
5. UKS SMS	14	18:11
6. Pogoń T.	13	16:23
7. Górnik	13	20:14
8. Śląsk	13	17:17
9. Rekord	10	12:13
10. AZS UJ	7	10:17
11. Medyk	6	10:25
12. Stomilanki	4	6:24

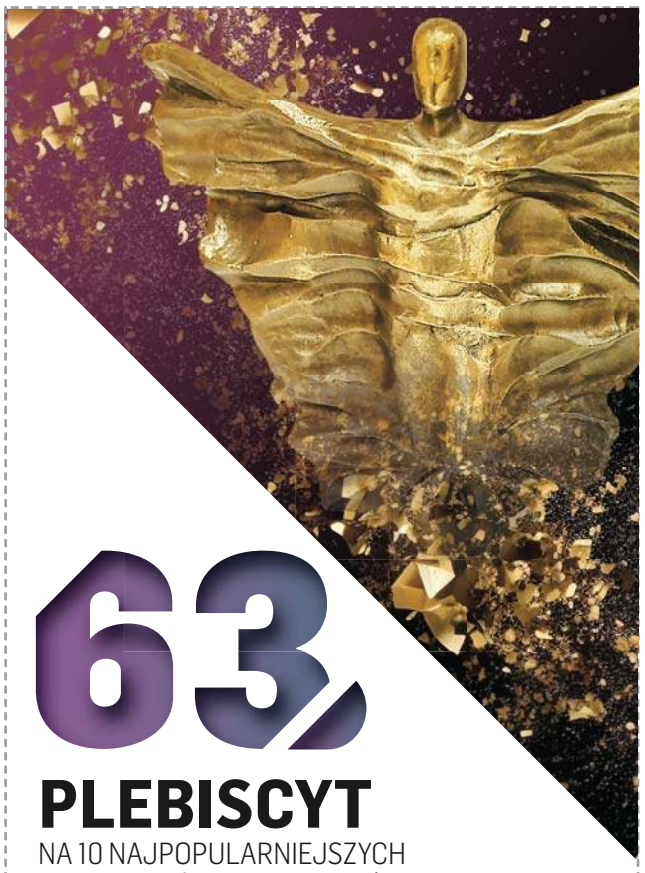

63

PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

60230 TBP-A -K

eprasa.pl 65886162d3

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

63 PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wybierzmy najpopularniejszych sportowców 2023 roku!

- Weź udział w 63. Plebiscycie Sportowym.
- Głosowanie trwa do 21 stycznia 2024 roku.
- Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.

www.gazetaolsztynska.pl
Gazeta Olsztyńska
Plebiscyt Sportowy

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

6323otbp-a-K

eprasa.pl 65886162d3